

I. LISTY DO WŁADZ KOŚCIELNYCH ZAKONNYCH I DIECEZJALNYCH

Listy do tej grupy wybrano z dwóch zbiorów korespondencji o. Hono-
rata: Listy do przełożonych generalnych w Rzymie — II A 1 (80 listów);
Listy do biskupów i konsystorzów — II A 2 (15 listów).

1 Do generała zakonu o. Bernarda z Andermatt¹

Oryg. w AGZK; wierzytelny odpis w AWP.

[Zakroczym], 31 sierpnia 1884

Reverendissime Pater, Minister Generalis!²

Nos miserrimi filii extinctae Provinciae Polonae, — ad quos pervenerunt Litterae Encyclicae Reverendissimi Patris de Sua Electione, et de proposita Reformatione Constitutionum nostrarum juxta Seraphicum spiritum et exigentiam temporum — provoluti ad pedes Reverendissimi Patris, exhibemus Ei reverentiam ac obedientiam, tamquam vero Successori Beatissimi Patris Nostri Francisci — et jungentes se omnibus fratribus nostris per orbem dispersis, profitemur paratos nos esse ad recipienda prompto animo omnia, quaecumque Reverendissimo Patri nostro ad profectum Congregationis nostrae Deus subgesserit.

Simulque exponimus Reverendissimo Patri lacrimabilem statum nostrum, ob quem indigemus majoris sollicitudinis Reverendissimi Patris quam alii fratres nostri — praecipue ob prohibitam nobis omnem collationem et correspondentiam cum legitimo nostro Generali Praeposito. Per Ukazum enim Imperialem subditi sumus Episcopis Dioecesanis cum strictissima prohibitione referendi se ad suos Praelatos, quod tam stricte observatur, ut in crebris indignationibus et revisionibus ex parte Regiminis apud nos peractis, non semel

¹ O. Bernard (Christen) z Andermatt (1837—1909), z prowincji szwajcarskiej, wieloletni generał zakonu kapucynów (1884—1908). Autor wydanego w wielu wersjach i w wielu językach życiorysu św. Franciszka: *Leben des hl. Franz v. Assisi*, Innsbruck 1898. W r. 1908 mianowany tytularnym arcybiskupem Stauropolitańskim. Zob. H. Felder, OFM Cap., *General und Erzbischof P. Bernard Christen von Andermatt (1837—1909) und die Erneuerung des Kapuzinerordens*, Schwyz 1943 s. 436.

² Dalsze objaśnienia podaje się przy przekładzie polskim.

audivimus, quod si unum cooperimentum epistolae Romanae (vulgo coperta) inventa apud nos esset, hoc satis fieret ad cassationem Monasterii.

Ante viginti annos audivimus quod S. M. Pius IX pro tranquillitate conscientiarum nostrarum contulit Episcopis nostris ad aliquot annos facultatem regendi nos tamquam Provinciales — sed haec jam dudum expiravit, et nescimus an haec facultas de novo confirmata fuerit — unde nascuntur multa dubia et inquietudines conscientiarum, praesertim de facultatibus nostrorum Guardianorum per Episcopos institutorum, de nostris Confessariis, etc. Ideo videbatur nobis res summe necessaria — habere apud nos Commissarium Generalem Reverendissimi Ministri Generalis — qui haberet potestatem Ministri Provincialis, ut possit Guardianos per Episcopos electos confirmare; vel etiam pro opportunitate circumstantiarum insinuare Episcopis, ut tales eligant, quos ipse dignos iudicabit, Confessarios instituere, resolvere omnes casus quos Regula et Ordinationes Generales ad Ministrum Provinciale referant, conferre licentias et dispensationes quae ad ipsos pertinent, omnem denique inquietudinem conscientiarum auferre.

In hac nostra necessitate recurrebamus ad s. m. R. P. Nicolaum a S. Joanne petentes ut illa dignitate Commissarii Generalis dignaretur decorare Reverendissimum Patrem Procopium a Brailów, qui personaliter Ei notus erat, cum tanquam Minister Provincialis nostrae Provinciae tempore Visitationis memorati R. P. Generalis Varaviae absoluta multa cum Eo consilia habuit — et qui est tanquam stella nostrae Provinciae fulgens summa doctrina in Universitate, et continuis studiis atque lectionibus comparata — et sanctitate morum ob quam in toto regno nostro est notus et multis viris doctis et Principibus est acceptus, et ab ipsis saepe visitatus — et summis meritis in nostra Provincia — et continuis laboribus pro gloria Dei quia quinquaginta jam opera spiritualia in lucem edidit, ex quibus nonnulla per ipsam S. Sedem laudata et benedicta sunt — qui denique in hisce perturbationibus nostris factus est tanquam unicūm refugium nostrum, conservans et confirmans nos in spiritu vocationis nostrae — et qui possidet fiduciam omnium nostrum.

Annunte R-mo P. Nicolao nostris precibus, et datis litteris institutorii ad supradictum R. P. Procopium — fuit hic in hoc munere Commissarii Generalis usque ad mortem ejusdem R. P. Generalis. Eadem facultatem prorogavit Ei etiam ad nostras preces Reverendissimus P. Aegidius a Cortona confirmavitque eam ex sua parte s. m. Reverendissimus Pater Franciscus.

Nunc autem R. P. Procopius renuat dare nobis sua consilia et decisiones ac approbationes, reputans facultatem suam jam ex-
pirasse.

Denuo igitur provoluti ad pedes Reverendissimi Patris suppliciter rogamus, ut eadem facultatem quam supra exponimus, vel quam Ipse iudicabit opportunam, conferre de novo Eidem R-mo Patri Procopio a Brailów dignetur. — Insuper cum post Litteras Encyclicas S-mi D. N. Leonis XIII de Tertio Ordine S. P. N. Francisci, iste Ordo apud nos etsi in multis difficultatibus reviviscit, et multi Sacerdotes ob penuriam Religiosorum petunt facultatem in hunc Ordinem inscribendi fideles, et profesionem ab eis recipiendi, illosque regendi — et cum multae Congregationes natae sunt, sub hac regula (circa viginti) etiam sub tribus votis, etsi occulte viventes — nonnullae etiam a Summo Pontifice Leone XIII jam confirmatae vel benedictae sunt, — rogamus ergo enixe et humiliter ut Reverendissimus Pater dignetur supramemorato R. P. Procopio concedere facultatem delegandi, facultatem inscribendi, profesionemque recipiendi tam nostris fratribus sibi benevisis, quam sacerdotibus Saecularibus, idque non solum in nostris Dioecesibus sed etiam in Imperio Russico — et designandi Rectores dictarum Congregationum ex utroque Clero — et si possibile est — delegandi eis facultatem recipiendi vota etiam insciis Episcopis (si opus fuerit) si tantum unus vel alter consentiat. — Congregationes enim sunt in multis Dioecesibus propagatae, et non omnes Praesuli Dioecesanis audent licentiam dare recipiendi vota, tamquam rem per Regimen prohibitam, licet non sunt expresse contrarii.

Cum multa fiducia, quod preces nostrae benigne erunt receptae et exaudita, et cum filiali amore, ac debita submissione ac reverentia osculamur pedes Reverendissimi ac Amantissimi Praesulis nostri committentes se et suam, extinctam Provinciam Sanctis Eius precibus, ut per illas reviviscat, et petentes Paternam benedictionem.

Dignetur Reverendissimus Pater responsionem suam seu litteras ad Rev. P. Procopium dirigere Cracoviam sub inscriptione Gallico idiomate: Ven. Mater Magdalena Borowska Superiorissa Glis Congregationis S. Felicis — Kraków — Nowy Świat n. 9.

humillimi ac obedientissimi filii
Alumni ext. Provinciae Poloniae

(Przekład polski)

[Zakroczym], 31 sierpnia 1884

Przewielebny Ojczy, Ministrze Generalny.

My, biedni synowie gasnącej Prowincji Polskiej³, do których dotarli

³ Polska Prowincja Kapucynów pod wezwaniem świętych Wojciecha i Stanisława została erygowana przez papieża Benedykta XIV dnia 4 X 1754 r. Kasata klasztorów przeprowadzona przez carat 27/28 XI 1864 r. położyła kres istnieniu prowincji. Ocalały zaledwie 3 kapucyńskie klasz-

list okólny Najprzewielebniejszego Ojca o jego wyborze i o zamiarze przystosowania naszych konstytucji do wymagań ducha serafickiego i potrzeb czasu⁴, ścielemy się u stóp Przewielebnego Ojca i okazujemy mu szacunek i posłuszeństwo jako prawdziwemu następcy Błogosławionego Ojca naszego Franciszka. Łącząc się z wszystkimi braćmi, rozproszonymi po całym świecie, przyrzekamy przyjąć ohotnym sercem wszystko, co Bóg zechce Przewielebnemu Ojcu dla rozwoju naszego Zakonu objawić.

Równocześnie przedstawiamy Przewielebnemu Ojcu nasz oplakany wprost stan, dla którego potrzebujemy ze strony Przewielebnego Ojca więcej troski niż inni nasi bracia, zwłaszcza że zakazano nam znosić się i korespondować z naszym Najwyższym Zwierzchnikiem. Przez ukaz carski bowiem zostaliśmy poddani biskupom diecezjalnym, przy czym surowo zabroniono nam odnosić się do naszych Przełożonych. Ściśle tego przestrzegamy, gdyż w czasie częstych indagacji i rewizji dokonywanych przez władzę rządową, nieraz grożono, że jeżeli zostanie u nas znaleziona choćby jedna koperta listu z Rzymu, może to być wystarczającym powodem do kasaty klasztoru.

Przed dwudziestu laty słyszeliśmy, że papież Pius IX dla uspokojenia naszych sumień przekazał biskupom naszym władzę rządzenia nami na wzór prowincjałów⁵, lecz władza ta już chyba wygasła i nie wiemy, czy na nowo została potwierdzona. Stąd rodzą się różne wątpliwości i niepokój sumień, zwłaszcza w stosunku do uprawnień gwardianów ustanowionych przez biskupów, spowiedników itp. Dlatego wydaje się nam rzeczą nieodzowną mieć u nas Komisarza Generalnego Przewielebnego Ojca⁶, ten miałby władzę prowincjała i potwierdzałby gwardianów

tory: w Zakroczymiu (skasowany w r. 1892), w Łomży (skasowany, lecz nie przyjęty przez władze w r. 1901) i w Nowym Mieście nad Pilicą, który przetrwał do czasu odzyskania niepodległości.

⁴ Wyboru dokonano w Rzymie 8 V 1884 r. Pierwszy list okólny wyśtosował 13 VI 1884. Podaje go w całości urzędowe pismo Kurii Generalnej „Analecta OFM Cap.” vol. I: 1884 s. 20—23.

⁵ Po kasacie klasztorów wśród biskupów Królestwa panowało rozbieżne zdanie co do przejęcia zakonów pod jurysdykcję diecezjalną. Bp: K. Lubieński i W. Popiel byli za przejęciem, opierając się na orzeczeniach Tridentinum, które dawało taką władzę biskupom „w nadzwyczajnych wypadkach”. Inni bpi lub administratorzy diecezji, np. Rzewuski, Sosnowski, Szymański sądzili, że okoliczności, w jakich znalazły się zakony, nie upoważniają bez wyraźnej zgody St. Apost. do przejęcia zakonów pod ich jurysdykcję. Dyskusję rozwiązał Pius IX, udzielając tajną drogą bpom odpowiednich licencji. Bp nominat Rzewuski otrzymał taką licencję w sierpniu 1865 r. AKN: Kopia licencji z nuncjatury wiedeńskiej z 20 VIII 1865 w: Korespondencja klasztoru nowomiejskiego z władzami kościelnymi.

⁶ Ustawodawstwo zakonne przewidywało takie wypadki, w których generał mianował swego komisarza, udzielając mu szeregu specjalnych uprawnień. Ostatnim komisarzem generalnym był o. Beniamin Szymański, od 1857 r. ordynariusz d. janowskiej czyli podlaskiej.

wybranych przez biskupów, lub nawet w razie potrzeby sugerowałby biskupom, aby wybierali takich, których uzna za odpowiednich. Ustanawiałby spowiedników, rozwiązywałby wszelkie trudności, w których reguła i rozporządzenia kapituł generalnych⁷ każą się odnosić do prowincjała, udzielałby pozwoleń i dyspens w swoim zakresie, usuwałby wreszcie wszelki niepokój sumienia.

W tej naszej potrzebie odnosiliśmy się do ś. p. przewielebnego o. Mikołaja od św. Jana⁸ prosząc, by godnością Komisarza Generalnego obdarzył o. Prokopa z Brailowa⁹, którego znał osobiście, gdyż w czasie wizytacji generalnej wspomnianego o. Mikołaja w Warszawie¹⁰ odbywał z nim jako prowincjałem liczne narady. O. Prokop jest najjaśniejszą gwiazdą naszej prowincji. Na Uniwersytecie zdobył dużą wiedzę, którą nieustannie uzupełnia studiami i lekturą; odznacza się świętością życia i dlatego znany jest w całym kraju i chwalony przez wielu uczonych i możnych, którzy go często odwiedzają. Dla prowincji naszej bardzo zasłużony, pracuje niestrudzenie na chwałę Bożą, wydał już bowiem około 50 dzieł duchownych¹¹ (niektóre z nich pochwaliła i pobłogosławiła sama Stolica św.). Wreszcie w naszych trudnościach jest on jedyną ucieczką, umacniającą i utrzymującą nas w powołaniu; posiada też zaufanie wszystkich.

O. Mikołaj wysłuchał naszych prośb i wystawił nominację wspomnianemu o. Prokopowi, który piastował urząd Komisarza Generalnego

⁷ Rozporządzenia kapituł generalnych stanowiły obok konstytucji obowiązujące ustawodawstwo, z którego wymaganiami trzeba się było liczyć. Co pewien czas kodyfikowano je w zbiory. Ostatni zbiór dokonany w r. 1851: *Ordinationes et decisiones Capitulum Generalium Ordinis FF. Min. S. Francisci Capuccinorum revisae, ordine chronologico dispositae, ac Typis Mandatae Iussu Rev. Patris Venantii a Taurino totius praefati Ordinis Ministri Generalis, Romae 1851.*

⁸ O. Mikołaj [Bacchini] od św. Jana (1808—1877). Generałem zakonu mianowany przez Stolicę Apost. w r. 1859. Władzę złożył w r. 1872.

⁹ O. Prokop [Jan Leszczyński] z Brailowa (1812—1895), ukończył gimnazjum w Winnicy, studiował w Uniwersytecie Warszawskim, brał udział w powstaniu listopadowym. To było powodem nieudzielenia mu zezwolenia na wystąpienie do kapucynów, co chciał uczynić za poradą ks. Ożarówskiego w r. 1842 w Ruskiej Prowincji Kapucynów. Przybywszy do Królestwa, dzięki wpływom prowincjała o. Beniamina Szymańskiego, został przyjęty do Polskiej Prowincji Kapucynów w r. 1844. Pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji, łącznie z godnością prowincjała. W szczególności oddawał się kaznodziejstwu i pracy pisarskiej. [Honorat Kozmiński], *Ojciec Prokop kapucyn*, Warszawa 1895.

¹⁰ O. Mikołaj przybył do Królestwa jako turysta w początkach czerwca 1860 r. W ciągu kilku dni zwizytował klasztor warszawski, złożył wizyty oficjalne osobistościom kościelnym i świeckim i 15 VII odjechał do Galicji. W czasie pobytu generała prowincjałem był właśnie o. Prokop.

¹¹ Bibliografię dzieł o. Prokopa, liczącą 90 pozycji oryginalnych i tłumaczeń, o. Honorat dołączył do życiorysu o. Prokopa.

aż do śmierci o. Generała¹². Tę samą władzę przedłużył mu na naszą prośbę P. o. Idzi z Kortony¹³ i potwierdził ją także ś. p. o. Franciszek¹⁴.

Obecnie zaś o. Prokop wzbrania się udzielać nam swych rad, rozstrzygnięć i decyzji, sądząc, że władza jego wygasła.

Dlatego ułożeni u stóp Przewielebnego Ojca prosimy pokornie, aby władzę, o której mówiliśmy, lub jaką sam będzie uważał za stosowną, raczył udzielić ponownie o. Prokopowi z Brailowa.

Po ogłoszeniu przez papieża Leona XIII encykliki o Trzecim Zakonie św. Franciszka¹⁵ zakon ten odżył i u nas, mimo licznych trudności, a wielu kapłanów świeckich dla braku zakonników prosi o władzę przyjmowania do tercjarstwa i kierowania nim. Powstały również u nas liczne kongregacje oparte na tej regule (około 20), składające trzy śluby, choć żyjące w ukryciu, niektóre zatwierdzone lub pobłogosławione przez papieża Leona XIII. Prosimy przeto pokornie, aby Przewielebny Ojciec raczył wspomnianemu P. o. Prokopowi udzielić władzy delegowania na przyjmowanie do trzeciego zakonu i odbierania profesji tak braciom do tego odpowiednim, jak i kapłanom świeckim, nie tylko w naszych diecezjach, ale i w całym cesarstwie rosyjskim; władzę wyznaczania dyrektorów wspomnianych kongregacji z kleru zakonnego lub świeckiego, a jeżeli to będzie możliwe delegowania im władzy przyjmowania ślubów nawet bez wiedzy biskupów (jeżeli tego będzie potrzeba), byle by tylko przynajmniej jeden z nich na to pozwolił. Zgromadzenia bowiem rozszerzyły się w wielu diecezjach, a nie wszyscy Zwierzchnicy Diecezji mają odwagę udzielać pozwolenia na przyjmowanie ślubów, gdyż to jest zabronione przez władze rządowe, choć nie są temu wyraźnie przeciwni.

Z wielką ufnością, że prośby nasze zostaną łaskawie przyjęte i wysłuchane, z synowską miłością, z należytych poddaniem i szacunkiem całujemy stopy naszego Przewielebnego i Ukochanego Zwierzchnika, powierzając Jego świętym modlitwom siebie i wyniszczoną prowincję naszą, aby przez nie ożyła i prosimy o ojcowskie błogosławieństwo.

Niech Przewielebny Ojciec raczy odpowiedź swoją lub listy do P. o. Prokopa kierować do Krakowa na adres w języku francuskim: Przew.

¹² O. Mikołaj umarł dopiero w r. 1877, ale przestał rządzić zakonem już w roku 1872.

¹³ O. Idzi [Baldesi] z Kortony (1813—1889) członek prowincji toskańskiej, wybrany na generała zakonu w 1872. Od r. 1879—1881 w rządach zastępował go o. Franciszek z Villafranca.

¹⁴ O. Franciszek [Ferrero] z Villafranca (zm. 1881). Z nominacji Stolicy Apost. rządził od r. 1879 całym zakonem jako Komisarz Generalny, gdyż generał zakonu o. Idzi z powodu choroby złożył swój urząd.

¹⁵ „Auspicato” z 17 IX 1882. Łącznie z konstytucją apostolską „Misericors Dei Filius” z 30 V 1883 stanowi podstawowe ustawodawstwo ówczesnego tercjarstwa. *Leonis XIII Pontificis Maximi Epistolae Encyclicae Constitutiones et Apostolicae litterae*, Taurini 1892 s. 152—163; por. J. Bar, *OFMConv., Tercjarstwo Franciszkańskie*, Kraków 1945 s. 8—9.

Matka Magdalena Borowska Przełożona Generalna¹⁶ Zgromadzenia św. Feliksa, Kraków, Nowy Świat nr 9.

pokorni i posłuszni synowie
członkowie gasnącej Prowincji Polskiej

2 Do generała zakonu o. Bernarda z Andermatt

Oryg. w AGZK; wierzytelny odpis w AWP.

[Nowe Miasto], 2 października 1907

Reverendissime Pater!

Accurro ad pedes R-mae Paternitatis cum quaestionibus ac petitionibus gravioris momenti.

1. Illustrissimus ac nobilissimus Parochus Varsaviensis in Solec invitavit nos ad recipiendam residentiam in eius Parochia, quae componitur ex pauperrima et abiectissima plebe in maxima ignorantia et depravatione morum in extremis partibus civitatis vivente, ubi et Mariavitae domicilium suum condiderunt et decipiunt populum. Sed praeter duo millia rubelos, nihil nobis obtulit, sed vult ut nos ipsi requiramus tam locum pro aedificiis necessariis quam expensa ad illa construenda. Sparso rumore de hac re inventus est aliquis dominus qui offert nobis suam possessionem cum fundo circa 15000 cubitos quadratos (quae mensura adaequat quasi duobus palmis) in qua adest molendinum desertum, ex quo possit parva Ecclesia cum aliquot habitaculis reaedificari, sed vult a nobis 100,000 rubelos in tractu 6 annorum solvendo. — Archiepiscopus, ut putant nonnulli erit invitatus, sed Suffraganeus magnae auctoritatis et pietatis qui reipsa regit Archidioecesim consulit ut ad hoc non attendamus et certioravit nos quod statim ac petitionem mittamus, a Consistorio approbationem obtinebimus, et cum magna instantia exhortat ut recipiamus hunc locum dicens: „nos sine vobis non possumus omnino satisfacere huic populo”. Idipsum et alii Praelati et eximii Sacerdotes nobis addicti repetebant dicentes de hac emptione „hoc aureum esse negotium”, quia si tantum videbunt vos populi reipsa sine necessariis sumptibus aedificantes, tunc ad pedes vestras offerebunt suas facultates etc. Insuper memoratus Parochus est ditissimus, et quamvis nihil amplius promittit, forte paratus est succurrere suis sumptibus ad construendam Capellam, quia iam invitavit Architectum ad conficiendum planum seu

¹⁶ M. Magdalena Borowska (1832—1915), penitentka o. Honorata w latach 1855—1859. W tym roku wstąpiła do felicjanek. W 1871 r. została przełożoną generalną zgromadzenia. Na ten urząd wybierano ją pięciokrotnie, rządziła zgromadzeniem przez 44 lata. Por. B. Dmowska, *Matka Maria Angela Truszkowska*, Buffalo 1949 s. 270.

proiecta iuxta nostram normam, et ipse afficeretur rubore si haec ad finem deduci non potuissent. Et ille possessor, qui sciens de hoc quia nihil habemus, et sine ullo contractu offert possessionem suam, videtur paratus esse eam in extremo casu omnino condonare. Ad dunt adhuc memorati Sacerdotes, quia nobis omnino necessarium est Varsaviae subsistere, si velimus habere Aspirantes. Sunt enim nonnulli Sacerdotes qui volebant vestram Religionem intrare, sed ob denigratam vestram famam per famosum Redactorem sunt vacillantes, cum autem videant vos laborantes tam utiliter et zelose super hac pauperrima plebe, tunc forte adhaerebunt ad vos. Una voce omnes agnoscunt hanc rem per divinam Providentiam nobis praeparatam. ●

Habimus equidem ante cassationem Varsaviae celleberimum Conventum et Ecclesiam nobis a Joanne III, post famosam victoriam super Turcos Viennae obtentam, quae erat quasi privilegiata omnium nobilissimarum familiarum, sed nunc ibi est Parochia, et Conventus a fundamentis destructus, et variae circumstantiae mutatae sunt, — quia hic locus qui erat primaria pars civitatis, nunc a Iudaeis est circumdatus, — et non est opportunus ad labores ad curam animarum pertinentes, et quamvis Archiepiscopus iussit nobis petitionem porrigere, et promisit curam gerere, ut a Regimine nobis reverti possit, videtur tamen non sincere hoc facere, quia Suffraganeus consulit ut de hoc non curamus, et forte ob hanc causam tam ferventer exhortabatur nos ad illum novum locum recipiendum.

Pro tunc dictus Parochus vult ut duo Sacerdotes habitent in hac residentia, sed nos scientes quod ex dispensatione Pii VII pro nova domo religiosa requirantur saltem 4 Sacerdotes et tres Tertiarii, diximus, quod si vellet, ut stabiliter ibi possumus manere, studeat pro 4 Sacerdotibus habitacula praeparare, ut in futuro adiungi his duobus (si Deus permittat) alii duo possint. His omnibus exaratis petimus humiliter, ut si R-mo Patri placeat, dignatus sit licentiam et benedictionem suam concedere, ut hoc negotium ad maiorem Dei gloriam convertatur.

2. Ante paucos annos accepti a R-ma Paternitate licentiam et benedictionem ad conficiendum opus de B. V. Maria, quasi abbreviationem Summae Aureae a D. Migne editae. Hoc opus maiori ex parte iam exaratum est. Continebit 12 magnos tomos, singuli circa 1000 paginas continentes. Difficilis erit editio tanti operis, quia his temporibus raro inveniuntur magnati tales res protegentes, et desunt adhuc multa ad consummationem huius operis. Ideo nondum precor approbationem R-mi sed aliquem scrupulum ex hoc habeo. — Aperta res est, quod tale opus non potui ipse perficere sine auxilio aliarum personarum quas tum ad translationem in linguam vulgarem ex lingua latina, italica, gallica, hispanica etc., tum ad requi-

rendas varias circumstantias, nominum, locorum, annorum et dierum, vel ad conferendos inter se similes articulos, necesse habui. Personae hae prope in hac civitate habitant et ad hos saepe mittebam varios libros ex Bibliotheca, — 1) quia putabam hoc esse in mea potestate a Reverendissimo Patre mihi tradita, 2) quia post cassationem Conventuum multi libri ex variis Conventibus asportati sunt in nostrum locum et non erant in Cathalogum inserti, et nunc licet iam Cathalogus iam compositus sit nondum Bibliotheca ordinata est quia continet circa 10.000 volumina. Nunc autem venerunt ad manus meas Decreta Urbani VIII, Alexandri VII et Benedicti XIII quibus permittitur ut Superiores et Bibliothecarii valeant extrahere libros ex Bibliothecis pro fratribus qui in aliis locis non multum distantibus praedicant, et Provincialibus cum suo Definitorio ut possint permittere asportare illos in alios Conventus, sed commodare libros extra Ordinem prohibetur sub poena excommunicationis. Nescio an sit aliqua Constitutio moderativa hanc prohibitionem et an sit vera commodatio librorum talis usus eorum, de quo superius scripsi, sed in omni casu precor humiliter Reverendissimum Patrem, ut mihi in hac re dispensationem tribuere dignetur, sine qua nullo modo supradictum opus, nec aliud S. Francisci potuissem perficere. — De hac excommunicatione lego in Ordinationibus Generalibus quod potest ab illa absolvere P. Provincialis; ego autem si forte incurrissem in eam et si necessaria sit facultas absolvendi ab ea, tunc rogo humillime Reverendissimam Paternitatem ut illam meo Confessario Guardiano Conventus P. Felici mittere dignetur.

3. Patri Antonio appropinquat finis sex mensium litterarum passuum, et Officiales dicunt, quod si non revertatur, tunc expunctus erit ex numero Religiosorum, pro quibus annua pensio a regimine tribuitur. Cum autem ille parum utilitatis ex hac mansionem extra regnum obtineat, et Episcopus Suffraganeus dixit quod debeat revertere, tunc fortasse R-mus permittet illi ad nostrum Conventum remeare, ne alias in deterius illi hoc obveniet.

4. Scribebam iam R-mo Patri de fratre Jacobo laico ex Galicia oriundo, quod ille advenit ad nos in habitu religioso cum oboedientia sui Guardiani Exprovincialis Floriani, sub cuius tutela manebat continuo a Novitiatu per aliquot annos, et quod ille testatus est de hoc fratre, tamquam observantissimo et omnibus virtutibus religiosus praedito, et quod pro maiori observantia cum approbatione Superiorum transit in nostram Provinciam. Experientia probavit hoc testimonium quia per aliquot menses manendo apud nos ostendit se reipsa religiosissimum, pauperrimum, humillimum, oboedientissimum, mitissimum, laboriosum et maximum commodum Conventui afferentem. Cum audierit de ordinatione R-mi Patris, humillime se subiecit, et contentus est statu Tertiarii Claustalis. Sed

vadit adhuc in tali habitu qualem attulit secum ex Provincia Galliciae; ordinationes autem Generales vetant stricte, ne Tertiarii utantur capuccio, interim nimis grave videtur, talem exemplarem, fratrem spoliare nunc capuccio, quod vulgo pro poena putatur, quam nullo modo meruit, et hoc esset admirationi omnium qui eum hucusque in habitu religioso videbant. Rogo ergo humiliter R-mum Patrem, ut cum eo dispensari in hoc dignetur.

5. Non sufficebat Ordinario Cracoviensi persequere Sorores in Kenty viventes, sed cum illic advenit Episcopus Plocensis cum Visitatore religiosos, sub quibus manent Capuccinae in Przasnysz habitantes, incitavit illos, ut et ipsi compellant eas ad conjunctionem cum Sororibus Felicianis tamquam modo approbatas. At illae Sorores habitabant quidem sub initio cum Felicianis, ast erant in clausura sub regula S. Clarae, cum Felicianae agebant vitam activam sub 3. Regula. Cum autem advenerit Varsaviam R-mus P. Nicolaus Generalis Capuccinorum, et perfectit Visitationem apud eas, dixit quod duae Congregationes sub duabus regulis cohabitare secum non possunt. Brevi tempore, cum regimen Congregationem Felicianarum dispersit, illas Sorores relinquit ex hac solum causa, quod erant Claustrales et Imperator dedit eis via gratiae specialem Conventum usque ad mortem. Nunc autem confirmavit hoc monasterium et concessit illis suscipere Novitias. Felicianae autem sunt expulsae, et quamvis nunc concessum est eis suscipere orphanotrophia apud nos, sed sub laicalibus vestimentis et post aliqualem culpam in docendo, poterunt denuo expelli. Quare ergo Capuccinae habeant mutare certam positionem pro incerta. Eo magis quod plus quam 50 annos ducunt vitam contemplativam, quam maxime dilectam, et sunt felices ex hoc, et novitiae earum similem spiritum ostendunt. Et habent iam decretum laudabilem ex temporibus s. m. P. Nicolai a S. P. Pio IX concessum. Brevi enim tempore post cassationem Religiosorum ordinum miserunt suas Constitutiones latinas ad Ordinarium Plocensem, qui eas confirmavit et postea praesentaverunt eas per manus dicti R-mi Nicolai S-ae Congregationi, quae eis decretum hoc concessit, revisionem Constitutionum in ulterius reliquendo. Rogo ergo R-um ut mittat mihi consilium: an liceat his Sororibus ad S-am Congregationem vel ad Summum Pontificem se referre, timeo enim, ne falsam opinionem Ordinarius daret, si S-a Congregatio eam postulaverit.

6. Revertendo ad primam quaestionem addo quod Archiepiscopus post primam conferentiam quam habuit cum P. Francisco quem ad pertractandum hoc negotium misimus, mutavit suam dispositionem, invitavit eum ad prandium et libenter concessit, ut fratres nostri adveniant ad habitandum Varsaviae. Dignissimus Parochus totum negotium quoad materialem partem in se suscipit et suo nomine omnes contractus perficit.

Secundum praescriptiones nostri regiminis Episcopi habent potestatem reddere Religiosis Ecclesias ab illis olim occupatas, et S. Congregatio declaravit, quod Religiosi expulsi possunt redire ad suas Ecclesias absque licentia Episcopi, sed apud nos cum tali conditione recipiuntur ut novas Ecclesias sibi aedificent.

7. Pro maiori dilucidatione quaestionis Capuccinarum in Kenty et Przasnysz adiungo, quod unica causa persecutionis est mala dispositio erga vitam contemplativam, quia praeteritus Visitor Plocensis erat cum magna reverentia et affabilitate erga eas et obtulit eis magnum donum Encyclopaediam Ecclesiasticam circa 30 magnos tomos, praesens autem videtur contrarius. Simili modo Cracoviae praeteritus Ordinarius Cardinalis Albinus Dunajewski cum magna alacritate suscepit eas, et ipse consignavit eis locum in Kenty et canonice illas instituit, propriisque manibus habitum religiosum imposuit et populo recommendavit, hic autem etsi libenter suscipit exiguas et parvae observantiae Congregationes, continuo obstacula varia Capuccinis ponit. Imprimis dixit quod talis congregatio non potest institui absque pensione. Cum autem obtulerunt requisitam pensionem dixit necesse est adhuc ut aliquid opus misericordiae coniugatis, cum autem susceperunt orphanos nunc dicit, quod debent cum allis Congregationibus coniungere. Adiecit ad hoc et Suffraganeus qui volens adulari Cardinali in visitatione ad hoc praescripta dedit opinionem ingratam, quod ob defectu sanitatis inhabiles sunt ad tam rigorosam vitam, etsi iam 30 annos in ea persistunt sine moribus et mortibus. Voluit per hoc et Felicianis, a quibus erat olim sustentatus et nutritus gratiam facere, proponendo ut cum eis coniungantur. Nunc ipse culpam suam confessus est, rogans unum dominum, ut porrigat ei aliquem modum reparationis, sed saepius insurgit in eas. Ego consulo Sororibus, ut sedeant tacite, et curant de observantia, expectantes favorabilia tempora, quia Cardinalis nihil eis prohibuit, et dat Confessarios, nolit tantum ad earum confirmationem se inclinare, sed sorores inquietae in omnes partes se convertant, desiderantes aliquam confirmationem, sed omnia in vanum, quia Cardinalis notus est ex sua pertinacia et duritia. Puto autem, quod in extremo casu, si eis formaliter iusserit a vita sua recedere, tunc forte potuerint se ad S-m Congregationem vel ad ipsum Papam referre, cum sunt in suo iure, habendo decretum laudis, et institutionem legalem a Praedecessore, et suis sumptibus, nempe ex dotibus Sororum ex Przasnysz, et ex quaestuatione tam templum quam Conventum aedificaverunt, sed semper timeo, quod Cardinalis ingratam opinionem dabit et Commissarius, si esset designatus, in eius partem se inclinabit.

Adiecit ad hoc et alter Episcopus Przmyslensis, qui duas Sorores ex nostris Congregationibus abstrahit, et fecit sibi ex illis Praepositam et magistram novae Congregationis quam ipse funda-

bat. Scribebat ergo ad me, ut consentiam ad hoc, ego autem reputans non habere talem facultatem et nolens facere molestiam Praepositis earum, non respondi ad has litteras. Offensus ergo, dixit Cardinali, quod haec Congregatio in Kenty, est tantum mea chimera. Cum autem erat magnae auctoritatis et doctrinae, in opinione Cardinalis influit, etsi ipse Cardinalis ante paucos dies erat in Kenty et admirabat tam altaria artificiose ritu puro gotico confecta, quam ordinem qualem invenit in susceptione eius in ingressu in conventum ritu ecclesiastico et religioso peracta.

Parcat mihi Rev-mus et Clementissimus Dominus meus quod tam longe detinebam Eum in hac quaestione, sed volebam, ut omnes circumstantiae notae Ei essent, ut possit in hac re efficax consilium mihi dare.

Provolutus ad pedes Reverendissimi Patris rogo humiliter, ut nos omnes Deo commendare et benigne benedicere dignetur.

humillimus Servus
fr. Honoratus, Capuccinus.

d. 2 Octobris 1907 an.

(Przekład polski)

[Nowe Miasto], 2 października 1907

Przewielebny Ojcze!

Udaję się do stóp Przewielebnego Ojca z ważniejszymi sprawami i prośbami.

1. Czcigodny i szlachetny proboszcz warszawski na Solcu¹⁷ zaprosił nas do objęcia rezydencji w jego parafii, która składa się z najbiedniejszych i najbardziej wzgardzonych ludzi, żyjących w wielkiej niewiedzy i zepsuciu obyczajów na krańcach miasta, gdzie także założyli swoje mieszkanie mariawici i zwodzą lud. Proboszcz ofiarował tylko 2 tys. rubli i chce, abyśmy sami wyszukali i miejsce pod budowlę i środki do jej wystawienia. Pewien pan¹⁸, dowiedziawszy się o tym zaoferował nam swoją posesję z gruntem około 15 000 łokci kwadratowych (miara ta odpowiada około 2 piędziesiątom). Jest tam opuszczony młyn, z którego można by zbudować mały kościółek z jakimś mieszkaniem, lecz chce za to 100 000 rubli w terminie 6 lat. Arcybiskup¹⁹, jak niektórzy sądzą, jest

¹⁷ Ks. Adolf Jełowicki (1863—1937), późniejszy bp sufragan lubelski (1918), od 1901 proboszcz parafii św. Trójcy na Solcu w Warszawie.

¹⁸ Bliżej nieznaną p. Julian Lefas — protestant, który potem przeszedł na wiarę katolicką.

¹⁹ Arcybiskup Wincenty Popiel (1825—1912). Od r. 1863 ordynariusz płocki, w r. 1868 zesłany do Nowogrodu, w r. 1875 przeniesiony na bpstwo kujawsko-kaliskie, zaś w r. 1883 na arcybiskupstwo warszawskie.

niechętny, lecz sufragan²⁰ mąż wielkiego autorytetu i życzliwości, który właściwie rządzi archidiecezją, radził abyśmy nie zwlekali i zapewnił, że skoro wyślemy prośbę, niezwłocznie otrzymamy z konsystorza aprobatę i bardzo nalega, abyśmy przyjęli to miejsce, mówiąc: „bez waszej pomocy nie możemy zaspokoić potrzeb tego ludu”. To samo powtarzali i inni prałaci i wybitni kapłani nam oddani nazywając to kupno „złotym interesem”, bo skoro tylko ujrzą was ludzie zaczynających budowę bez środków, zniosą wam szybko swoje oszczędności itp. Ponadto wspomniany proboszcz jest bardzo bogaty, i chociaż nic więcej nie obiecuje, jest prawie gotów pospieszyć z pomocą w wystawieniu kaplicy, bo już prosił architekta o sporządzenie planu czyli projektu według naszych ustaw i sam by się wstydział, gdyby dzieła nie można było doprowadzić do końca. Zaś właściciel, który choć wie, że nic nie posiadamy a mimo to bez żadnego kontraktu ofiaruje swoją posesję, jest zdaje się gotowy w ostateczności wszystko podarować. Wspomniani kapłani dodają, że dla nas jest konieczny pobyt w Warszawie, jeżeli chcemy mieć kandydatów. Są bowiem kapłani, którzy chcieliby wstąpić do waszego zgromadzenia, lecz z powodu oczernienia waszej sławy przez sławnego redaktora²¹ wahają się, skoro zaś zobaczą was pracujących tak pożytecznie i gorliwie nad tym biednym ludem, wtedy może wstąpią do was. Wszyscy jednogłośnie uznają, że ta rzecz jest nam przygotowana przez Bożą Opatrzność.

Wprawdzie przed kasatą mieliśmy w Warszawie sławny klasztor i kościół wzniesiony przez Jana III po głośnym zwycięstwie nad Turkami pod Wiedniem, niejako uprzywilejowany przez wszystkie znane rody, lecz teraz jest tam parafia, a klasztor został zburzony do fundamentów i zaszły różne okoliczności: to miejsce, które było główną dzielnicą miasta, teraz jest otoczone Żydami; stąd nie jest odpowiednie do prac związanych z duszpasterstwem i chociaż arcybiskup kazał nam skierować prośbę i obiecał poparcie, aby rząd nam go zwrócił, wydaje się jednak, że uczynił to nieszczerze, gdyż sufragan radził, abyśmy się o to nie starali i może dlatego tak usilnie zachęcał nas do przyjęcia tej nowej placówki.

Wspomniany proboszcz chce, aby dwaj kapłani zamieszkali obecnie w tej rezydencji, lecz my wiemy, że na podstawie dyspensy Piusa VII do nowego domu zakonnego potrzeba przynajmniej 4 kapłanów i trzech

²⁰ Arcybiskup Kazimierz Ruszkiewicz (1836—1925), od r. 1884 sufragan warszawski. Z racji choroby arcybiskupa rządził archidiecezją aż do jego śmierci. W r. 1917 mianowany arcybiskupem tytularnym nikoleńskim.

²¹ Najprawdopodobniej mowa o kampanii prasowej z racji wystąpienia o Antoniego Wysłoucha [pseud. Szech]. Wtedy najbardziej napastliwie artykuły w „Roli” pisywał bp łucko-żytomierski Karol Niedziałkowski. *Dziwna obrona Antoniego Szecha*, „Rola”, R. 25: 1907, *Bal-muctwa Księdza Jubilata*, tamże.

²² Pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego, budowany wg planu architektów Izzydora Affattiego i Augustyna Locciego, poświęcony i oddany do użytku 11 X 1692. M. Baliński, *Fundacja zakonu i kościoła Xięży Kapucynów w Warszawie*, Warszawa 1840.

tercjarzy. Powiedzieliśmy przeto, że jeżeli chce, abyśmy tam mogli zostać na stałe, niech się stara przygotować mieszkanie dla 4 kapłanów, aby w przyszłości do tych dwóch można dołączyć innych dwóch (jeżeli Bóg pozwoli). Tym wszystkim skłonieni prosimy pokornie, aby jeśli się to Przew. Ojcu podoba, raczył udzielić swego pozwolenia i błogosławieństwa, aby się to dzieło obróciło na większą chwałę Bożą.

2. Przed kilkoma laty otrzymaliśmy od Przewielebnego Ojca pozwolenie i błogosławieństwo na opracowanie dzieła o N. Maryi Pannie — jak gdyby skrótu Złotej Summy wydanej przez Migne'a. To dzieło jest już w większej części przygotowane. Zawierać będzie 12 wielkich tomów, a z nich każdy około 1000 stron. Trudno będzie wydać takie dzieło, ponieważ w obecnych czasach rzadko można spotkać magnatów taką rzecz popierających i brak jeszcze wiele do dokończenia tego dzieła. Dlatego jeszcze nie proszę o aprobatę Przewielebnego Ojca, lecz mam z tego powodu pewien skrupuł. Jasne jest, że takiego dzieła nie mogłem sam dokonać bez pomocy innych osób, które były potrzebne tak do przekładu z różnych języków: łacińskiego, włoskiego, francuskiego, hiszpańskiego itd., jak do wyszukiwania różnych okoliczności, nazw, miejsc, lat i dni, albo do porównywania podobnych artykułów. Osoby te mieszkają blisko w tym mieście i do nich często posyłam różne książki z biblioteki — 1) ponieważ sądziłem, że to się zawiera w mojej władzy udzielonej przez Przewielebnego Ojca; 2) ponieważ po kasacie klasztorów liczne książki z różnych klasztorów są zgromadzone u nas i nie zamieszczone w katalogu, a choć teraz katalog jest już sporządzony, jednak biblioteka nie jest uporządkowana; gdyż liczy około 10 000 woluminów. Teraz zaś wpadły w moje ręce dekrety Urbana VIII, Aleksandra VII i Benedykta XIII, na mocy których pozwolono, aby przełożeni i bibliotekarze mogli pożyczać książki z biblioteki braciom, którzy głoszą kazania w innych miejscach, niezbyt oddalonych, a Prowincjałowie ze swym Definitorium mogą pozwolić przenosić książki do innych klasztorów. Ale pożyczanie książek poza zakon jest wzbronione pod karą ekskomunikacji. Nie wiem, czy istnieje jakaś konstytucja łagodząca ten zakaz i czy taki użytek książek, o jakim pisałem, jest prawdziwym pożyczaniem. Lecz na wszelki wypadek proszę pokornie Przewielebnego Ojca, aby mi raczył w tym względzie udzielić dyspensy, bez której w żaden sposób nie mógłbym wykonać wspomnianego dzieła²³, ani innego o św. Franciszku²⁴. O tej ekskomunikacji czytam w ordynacjach, że może z niej zwolnić prowincjał; jeżeli więc wpadłem w nią i jeśli potrzebna jest władza uwolnienia z niej, proszę pokornie

²³ O. Honorat pracował nad dziełem *Czym jest Maryja* około 30 lat. Planował je jako swoistą encyklopedię maryjną, mającą się ukazywać w zeszytach na każdy dzień roku. Razem byłoby 52 tomów, odpowiadających ilości tygodni. Drukiem w dwóch wydaniach ukazał się zaledwie t. 1. Reszta pozostała w rękopisach. Bibliogr. poz. 14, 64 i 130.

²⁴ Bibliogr. poz. 54, 60, 68, 99. W rękopisie pozostały dwa dalsze tomy. Bibliogr. poz. 137.

Przewielebnego Ojca, aby ją przestał memu spowiednikowi gwardianowi klasztoru o. Feliksowi²⁵.

3. O. Antoniemu²⁶ kończy się sześciomiesięczny czas ważności paszportu i urzędnicy mówią, że jeśli by nie wrócił, zostanie wykluczony z liczby zakonników, którzy otrzymują od rządu roczną pensję. Skoro on z pobytu poza krajem odnosi małą korzyść i biskup sufragan mówi, że powinien wracać, przeto niech Przew. Ojciec pozwoli mu wrócić do naszego klasztoru, aby nie wyszło mu to na szkodę.

4. Pisałem już Przewielebnemu Ojcu o bracie Jakubie²⁷, laiku pochodzącym z Galicji, że przybył do nas w habitacie zakonnym z pismem swego gwardiana, eksprowincjała Floriana²⁸, pod którego opieką pozostawał stale od nowicjatu przez kilka lat, i ten zaświadczył o tym bracie, jako przykładowym i posiadającym wszystkie cnoty zakonne, że przeszedł on za pozwoleniem swoich przełożonych do naszej prowincji dla większej obserwancji. Doświadczenie potwierdziło to świadectwo, ponieważ mieszkając u nas przez kilka miesięcy okazał się rzeczywiście dobrym zakonikiem: ubogim, pokornym, posłusznym, cichym, pracowitym i przynoszącym dużą wygodę klasztorowi. Gdy usłyszał o rozporządzeniu Przew. Ojca, poddał się pokornie i zadowolił się stanem tercjarza klauzurowego. Lecz chodzi dotąd w takim habitacie, jaki przyniósł z sobą z prowincji galicyjskiej. Rozporządzenia zaś kapituł generalnych ściśle zakazują, aby tercjarze nie używali kaptura. Wszakże wydaje się bardzo niewłaściwe, aby tak przykładowego brata pozbawiać teraz kaptura, co powszechnie uchodzi za karę, na którą w żadnym wypadku nie zasłużył. Byłoby to też zdziwieniem dla wszystkich, którzy go dotąd widzieli w habitacie zakonnym. Proszę przeto pokornie Przewielebnego Ojca, aby go raczył z tego zdyspensować.

5. Ordynariuszowi krakowskiemu²⁹ nie wystarczyło prześladowanie

²⁵ O. Feliks Sadowski (1834—1916). Po kasacie klasztoru w Zakroczymiu w r. 1892 i przejściu zakonników do klasztoru w Nowym Mieście nad Pilicą był aż do śmierci przełożonym. Ceniony kaznodzieja.

²⁶ O. Antoni — Izidor Kajetan Wyslouch, pseud. Szech (1869—1937). Najpierw przełożony generalny męskiego zgromadzenia ukrytego Synów Boleści NMP, od 1897 kapucyn [pierwszy nowicjusz od kasaty w r. 1864] i najbliższy współpracownik o. Honorata. Sympatyzował z ideami socjalistycznymi, organizował wiece księży, pisał publikacje, w których piętnował współczesne stosunki kościelne. Bywał często za granicą: w Italii, Szwajcarii, w Egipcie. Po ostrej kampanii prasowej przeciw niemu, wysłano go celem uzupełnienia studiów teologicznych do Innsbrucka, wrócił do Nowego Miasta, w r. 1908 zerwał z zakonem.

²⁷ Br. Jakub Ruszak (ur. 1880), żyjący do dziś członek Warszawskiej Prowincji kapucynów.

²⁸ O. Florian Janocha (1855—1921), członek prow. galicyjskiej, obdarzony talentem rzeźbiarskim i malarskim, autor szeregu dzieł religijnych. Trzykrotnie wybierano go na prowincjała.

²⁹ Kard. Jan Puzyrna, książ z Kozielska (1842—1911); od r. 1866 sufragan lwowski; w r. 1894 został ordynariuszem krakowskim, w r. 1901 kardynałem.

sióstr żyjących w Kętach⁸⁰, lecz gdy tam przybył bp płocki⁸¹ z wizytatorem klasztorów⁸², pod których władzą pozostają kapucynki mieszkające w Przasnyszu⁸³, namówił ich, aby sklaniali siostry z Kęt do połączenia z felicjankami jako już zatwierdzonymi⁸⁴. Owe siostry mieszkały wprawdzie na początku z felicjankami, ale były w klauzurze pod regułą św. Klary, podczas gdy felicjanki prowadziły życie czynne pod regułą III zakonu. Gdy do Warszawy przybył Przew. o. Mikołaj generał kapucynów i dokonał u nich wizytacji, powiedział, że dwie kongregacje o różnych regułach nie mogą mieszkać razem. Krótko potem, gdy rząd rozproszył zgromadzenie felicjanek, te siostry pozostawił z tej tylko przyczyny, że były klauzurowe i cesarz dał im w drodze specjalnej łaski klasztor aż do śmierci. Teraz zaś potwierdził ten klasztor i pozwolił przyjmować nowicjuszek. Felicjanki zaś wypędzono i chociaż teraz pozwolono im u nas przyjmować sierocińce, lecz w świeckich szatach i zagrożono, że za jakąkolwiek winę w uczeniu, będą z powrotem wypędzone. Dlaczego więc kapucynki miałyby zmienić pewną pozycję na niepewną? Tym bardziej,

⁸⁰ Po kasacie felicjanek w Warszawie (1864) profeski grupy klauzurowej wywieziono najpierw do Łowicza, a potem do klasztoru pobernardynskiego w Przasnyszu (1871). Obowiązywał je zakaz przyjmowania kandydatek. Wśród sióstr była nowicjuszką Walentyna Lempicka (1833—1918), która na wiadomość o mającej się odbyć rewizji, opuściła klasztor. W Rzymie, u kapucynek złożyła śluby. Z błogosławieństwem Piusa IX wróciła do Galicji w r. 1873. Korzystając z zażyłości z bpem A. Dunajewskim, uzyskała pozwolenie na budowę klasztoru kapucynek w Kętach. O. Honorat wystarał się o zapis p. Grzybowskiemu, jednakże nie wystarczyło to na budowę. Resztę środków uzyskały z kwesty. Budowę zaczęto w r. 1881. Zgłaszało się sporo kandydatek, kilka przysłał z Królestwa o. Honorat. Po śmierci kard. A. Dunajewskiego (1894) zgromadzenie ze strony bpa Puzyny nie zdołało uzyskać aprobaty. Bp twierdził, że brakuje podstawy materialnej koniecznej do rozwoju, radził połączenie się z istniejącymi zgromadzeniami, w tym wypadku z felicjankami. Wreszcie w r. 1910 kapucynki z Kęt złączono z franciszkankami Najświętszego Sakramentu ze Lwowa. Kronika klasztoru SS. Franciszkanek N. Sakramentu w Kętach, AWP IV; *Żywot Matki Marii od Krzyża* (Ludwiki Nałęcz-Morawskiej), fundatorki Franciszkanek N. Sakramentu w Polsce, (Lwów) 1938 s. 269—273.

⁸¹ Prawdopodobnie bp Michał Nowodworski (1831—1896), od r. 1889 ordynariusz płocki.

⁸² Prawdopodobnie ks. Aleksander Zaremba (1857—1907) lub ks. Antoni Julian Nowowiejski (1858—1941).

⁸³ Felicjanki klauzurowe po kasacie domu zakonnego w Warszawie (1864) przewieziono do Łowicza i umieszczono u bernardynek. Bernardynki interweniowały u władz państwowych, by przybyłym siostrom dano jakiś klasztor. Osobiście w Petersburgu z tą sprawą była s. Walentyna Lempicka. Dnia 13 VI 1870 r. otrzymały siostry wiadomość o pomyslnym załatwieniu sprawy, a 27 VII 1870 r. przewieziono je do Przasnysza, gdzie przejęły także opuszczony klasztor bernardynek.

⁸⁴ Dekret pochwalny otrzymały felicjanki w 1874; w r. 1899 zaś dekret zatwierdzający zgromadzenie z czasowym potwierdzeniem konstytucji.

że więcej niż 50 lat prowadzą życie kontemplacyjne jak najbardziej ukochane i są szczęśliwe z tego i ich nowicjuszek okazują podobnego ducha. I mają już dekret pochwalny z czasów o. Mikołaja uzyskany od Piusa IX. Wkrótce bowiem po kasacie zakonów posłały swoje łacińskie konstytucje do ordynariusza płockiego⁸⁵, który je zatwierdził, a potem przez ręce o. Mikołaja przedstawiły je Świętej Kongregacji, która dała im ten dekret, rewizję konstytucji pozostawiając na czasy późniejsze. Proszę więc Przewielebność, aby dał mi radę: czy tym siostrom wypada odnosić się do Kongregacji czy do samego papieża — boję się bowiem, aby ordynariusz nie dał fałszywej opinii, gdyby Św. Kongregacja jej żądała.

6. Wracając do pierwszej kwestii, dodaje, że arcybp po pierwszej rozmowie z o. Franciszkiem⁸⁶, którego posłaliśmy do pertraktacji w tej sprawie, zmienił swoje nastawienie; zaprosił go na obiad i chętnie pozwolił, aby nasi bracia przybyli do Warszawy. Zacny proboszcz wziął na siebie wszelkie staranie o sprawy materialne i swoim imieniem załatwił wszelkie formalności.

Według rozporządzeń naszego rządu biskupi mają władzę zwracać zakonnikom kościoły dawniej przez nich zajęte. Także Św. Kongregacja wyjaśniła, że usunięci zakonnicy mogą wracać do swoich kościołów bez pozwolenia biskupów, lecz u nas przyjmuje się ich z takim warunkiem, aby sobie budowali nowe kościoły.

7. Dla lepszego wyjaśnienia sprawy kapucynek w Kętach i Przasnyszu dodaje, że jedyną przyczyną prześladowania jest złe nastawienie do życia kontemplacyjnego, ponieważ poprzedni wizytator płocki⁸⁷ miał wielkie uznanie i szacunek dla nich i ofiarował im wielkie dzieło Encyklopedię Kościelną około 30 wielkich tomów, obecny⁸⁸ zaś wydaje się przeciwny. Podobnie w Krakowie z wielką chęcią przyjął je poprzedni ordynariusz kardynał Albin Dunajewski i sam wyznaczył im miejsce w Kętach i kanonicznie je wprowadził, własnymi rękami obłoczył i polecił ludowi, obecny zaś ordynariusz chociaż chętnie przyjął małe kongregacje i o słabej obserwancji, kapucynkom ustawicznie czyni rozmaite przeszkody. Najpierw powiedział, że taka kongregacja nie może istnieć bez funduszu. Gdy zaś zdobyły odpowiedni fundusz, powiedział, że trzeba dodać jakieś dzieło miłosierdzia, gdy zaś przyjęły sieroty, że powinny się połączyć z innymi kongregacjami. Nadto i sufragan⁸⁹, który chciał się przypodobać kardynałowi, w przepisanej wizytacji⁹⁰ dał nie-

⁸⁵ Tj. bpa Wincentego Popiela, rządzącego diecezją płocką w latach 1863—1875, choć od r. 1868 był na wygnaniu w Nowogrodzie.

⁸⁶ O. Franciszek Zawrocki (1869—1937), proboszcz z Kijowa, który w maju 1906 r. wstąpił do kapucynów. Po kilkunastoletnim pobycie wrócił z powrotem w szeregach kleru diecezjalnego; pracował w d. lubelskiej.

⁸⁷ Tj. ks. Aleksander Zaremba.

⁸⁸ Tj. ks. Antoni Nowowiejski.

⁸⁹ Bp Anatol Nowak [1862—1933], sufragan krakowski, w r. 1924 przeniesiony na stolicę biskupią w Przemyślu.

⁹⁰ Wizytacja odbyła się we wrześniu 1907 r.

korzystną opinię, że z braku zdrowia niezdolne są do tak ostrego życia, choć one już 30 lat tak żyją bez chorób i śmierci. Chciał przez to wyświadczyć łaskę felicjankom, które go kiedyś utrzymywały i żywiły, proponując, by się z nimi złączyły. Teraz przyznał się do winy, prosząc pewnego pana, aby ułatwił mu w jakiś sposób zadośćuczynienie, lecz częściej powstaje na nie. Ja radzę siostrze, aby siedziały cicho i troszczyły się o obserwację, czekając lepszych czasów, ponieważ kardynał im nie nie zabrania i daje spowiedników, nie chce się tylko skłonić do ich zatwierdzenia, lecz niespokojne siostry zwracają się na wszystkie strony, pragnąc jakiegoś umocnienia. Wszystko na próżno, ponieważ kardynał znany jest ze swego uporczywości i twardości. Sądzę jednak, że w ostatecznym wypadku, gdyby im nakazał formalnie odstąpić od powziętego dzieła, wtedy może mogłyby się odnieść do Św. Kongregacji lub do samego papieża, gdyż są w prawie, mając dekret pochwalny i legalne zatwierdzenie poprzednika, a ponadto własnym kosztem z posagów siostrz. Przynajmniej z kwesty zbudowały zarówno kościół jak i klasztor. Lecz zawsze się boją, że kardynał da niekorzystną opinię i komisarz, jeżeli zostanie wyznaczony, przechyli się na jego stronę.

Dołączył się do tego i drugi biskup — przemyski⁴¹, który wyciągnął z naszych zgromadzeń 2 siostry i uczynił sobie z nich przełożoną i mistrzynię nowego zgromadzenia, które sam założył⁴². Pisał do mnie, abym przystał na to, ja zaś nie mając takiej władzy i nie chcąc robić przykrości ich przełożonym, nie odpowiedziałem na te listy. Przeto obrażony, powiedział kardynałowi, że kongregacja w Kętach jest tylko moją chimera. Ponieważ jest człowiekiem dużego autorytetu i nauki, wpłynął na opinię kardynała, chociaż sam kardynał przed niewieloma dniami był w Kętach i podziwiał zarówno ołtarze wzniesione w czystym stylu gotyckim, jak i porządek jaki znalazł w przyjęciu go do klasztoru, zgodnie z rytmem kościelnym i zakonnym.

Niech mi Przewielebny i Najłaskawszy Pan mój przebaczy, że tak długo zamęczałem go tą sprawą, lecz chciałem, żeby wszystkie okoliczności były mu znane, by mógł mi w tej sprawie dać skuteczną radę.

⁴¹ Bp Józef Sebastian Pelczar [1842—1924], profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1899 sufragan przemyski, od 1901 r. ordynariusz tejże diecezji.

⁴² Ks. Pelczar jako rektor poddał myśl założenia Bractwa NMP Królowej Korony Polskiej (1891). Bractwo to uformowało „przytulisko” dla służących w r. 1892. Ponieważ świecka kierowniczka nie wywijała się ze swych zadań, ks. Pelczar, dowiedziawszy się, że o. Honorat założył zgromadzenie opiekujące się służącymi [Sługi Jezusa], zwrócił się doń z prośbą o przysłanie kilku siostrz do opieki nad przytuliskiem krakowskim. Pojechały siostry Ludwika Szczęsna, Faustyna Rostkowska oraz próbantka Wiktoria Doleżek. Pelczar wtedy chciał założyć samodzielne zgromadzenie i wpłynął na owe siostry, aby zostały w Krakowie. Były one pierwszymi siostrami usankcjonowanego przez kard. Dunajewskiego 27 III 1894 Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego. *Autobiografia Józefa Sebastiana Pelczara* [przygotował do druku o. J. Bar OFMConv.] „Prawo Kanoniczne”, R. 9: 1966 nr 1—2 s. 302—303.

Chyląc się do stóp Przewielebnego Ojca proszę pokornie, aby nas wszystkich raczył polecić Bogu i łaskawie pobłogosławić.

Najpokorniejszy sługa
br. Honorat, kapucyn

3 Do generała zakonu o. Pacyfika z Sejano⁴³

Oryg. w AGZK, wierzytelny odpis w AWP.

[Nowe Miasto, czerwiec 1908]

Reverendissime Pater Minister Generalis.

Accepta notitia ex analectis Ordinis de electione Reverendissimi Patris in nostrum Patrem, Dominum ac Ministrum Generalem, occurrimus cum festinatione ad pedes Eius, et cum osculatione manuum reddimus Ei debitam oboedientiam et subicimus se omni cum fiducia Eius dispositioni et Paternae tutelae.

Nos sumus novissimi ex grege Reverendissimae Paternitatis, — i. e. alumni extinctae Provinciae Polonae, in recenti reviviscentis, vix ex 14 religiosis constantis (10 Sacerdotes et 4 laici), ex quibus duo adhuc vivunt in Conventu Łomżenski iam suppresso, et duo ex dispositione R-mi Praedecessoris P. Bernardi habitant in hospitio Varsaviensi, ubi aedificant ex eleemosynis Capellam et opportuna habitacula, adnumerantur tamen ad nostrum Conventum Nowomiastensem.

Post suppressionem nostrorum Conventuum in 1864 anno, cum communicatio cum Suprema Potestate religiosa erat nobis prohibita, et facultas regendi a S. Sede ad aliquod annos Ordinariis concessa, in hoc miserabili statu habuimus P. Procopium pro Commissario Generali, post cuius mortem R-mus P. Bernardus nominavit me suum Generalem Commissarium cum facultate Ministri Provincialis per Poloniam, quam facultatem extendit postea etiam ad Provinciam Galiciae, erga scilicet has Congregationes religiosas, quae habitant ibi et erant sub mea spiritali directione, habebant enim nonnullas difficultates ex parte localium Superiorum praesertim in admissione ad habitum et professionem 3 Ordinis.

Sed ego hodie sum iam octogenarius senex, laborans pedibus ita ut nec in Ecclesia, nec in choro, nec in refectorio cum fratribus adesse possim et nullum bonum exemplum praebere eis valeo. Cum ergo haec facultas Commissarii Generalis una cum depositione R-mi P. Bernardi iam desierit, precor humillime Reverendissimum Pa-

⁴³ O. Pacyfik [Carletti] z Sejano (1859—1914), członek prowincji toskańskiej, od 1904 r. kaznodzieja dworu papieskiego, w r. 1908 wybrany na generała zakonu. W r. 1914 został bpem tytularnym Albii.

trem, ne mihi denuo hanc facultatem praebeat, eo magis quia numquam habebam gratiam regendi.

Si autem necesse est pro bono fratrum, ut aliquis ex nobis hac facultate decoraretur, tunc, si Reverendissimo Patri placuerit, recomendo A. V. P. Felicem a Radzymin, qui a multis iam annis officium guardiani in conventu Nowomiastensi cum maxima satisfactione omnium adimplet, estque observantissimus, et maxime charitativus, gaudet etiam maxima auctoritate in toto regno, tam in clero, quam in saeculo, est enim quasi Martyr, quia cum ex dispositione Archiepiscopi procedebat in processione ad Ecclesiam per Mariavitas occupatam, erat exceptus ab eis, telis ignivomis graviter vulneratus et baculis verberatus iacens pronus in terra quasi ad mortem, quam mirabiliter tantum evasit, sed et nunc globulos in corpore suo portat.

Ad instantiam Patrum manentium Varsaviae affero alteram petitionem ad pedes R-mi: 1. ut possint in parochia Solec, ac postea in propria Capella iisdem indulgentiis et gratiis spiritualibus gaudere, ac si in Conventu suo moram haberent, sicut permissum est a Benedicto XIV fratribus nostris in Xenodochiis morantibus. — 2. Ut dictae capellae applicari possint omnes indulgentiae quae nostris ecclesiis sunt propriae, quod multum adaugeret fructus laborum eorum. — 3. Denique ut huic capellae, quae forte brevi in ecclesiam accrescet conferri possit indulgentia pro festo B. Ladislai a Gielniów, Confessoris Ordinis Min. Observantium, qui erat olim Custos conventus Varsaviensis, cuiusque corpus ibi adoratur qui est etiam Patronus Regni I-ae Classis et specialis patronus Varsaviae quam liberavit mirabiliter, attamen nondum habet Ecclesiam sub suo titulo. Unde fundator huius nostri hospitii Illus. D. Jełowicki vult, ut sub hoc titulo Capella sit dedicata. Eiusdem beati imago in maiori altari ibidem sit collocata.

Parcat mihi Reverendissimus, si ego confidens in Eius bonitate, audeo intromittere me in rem, quae ad me non pertinet. Audivimus ex Analectis quia vocati sunt ex variis nationibus et linguis commissarii ad aperiendum sensum suum circa correctionem Constitutionum, puto ergo quod et nobis licet saltem R-mo Patri, nostram mentem hac in re aperire. Notitia haec iam ab aliquot annis ad nos pervenit, et non parvo affecit maerore, nos enim cum magna consolatione Constitutiones nostras semper legimus, tamquam spiritu seraphico plenas et approbamus sapientiam antiquorum Patrum, qui prohibebant mutationem earum — quia conscientias nostris satis provisum est in Ordinationibus Generalibus, quae secundum exigentiam temporum in nonnullis onerosis aliquas moderationes admittunt; in Constitutionibus autem remanent semper illa primaeva rigorositas aspirationem ad meliora excitat. Cum autem similia puncta omnino expungentur, tunc nec in mentem alicui

venient, et Constitutiones perdent proprium sibi decorem et consequenter oporteret continuo eas mutare, accomodando nostrae infirmitati semper ad ima declinatae. Scribebam de hoc ad R-mum P. Bernardum qui respondit mihi: ad me pertinere tantum orare, ut Deus illuminet hos viros religiosos qui ad hoc vocati sunt. Orabam quidem et adhuc aliam rem timebam, nempe quod S. Congregatio iuxta novas normas nullas expressiones asceticas quibus nostrae Constitutiones abundant, solet confirmare. Putabam ergo, quatenam necessitas nobis, novas approbationes expetere, cum habemus solemnia testimonia SS. Pontificum Constitutiones nostras a Spiritu Sancto esse dictatas. Sed ex hac parte consolati sumus contestatione Eminentissimi Protectoris Ordinis, quod SS. D. N. Papa ipse vult personaliter eas corrigere. Speramus ergo quod haec correctio mutatione aliquorum verborum tantum limitabitur.

Expressis his cum summa humilitate et subiectione sensus nostri ad pedes Reverendissimi, superfluum videtur mihi certificare Vestram Paternitatem quod parati sumus semper omnia suscipere tamquam ab ipso Deo, quaecumque nobis a Reverendissimo Patre transmissa erunt.

Adhuc una humillima petitio. In nostro regno in civitate Przasnysz sunt Sorores Capuccinae, quae olim habitabant simul cum Sororibus S. Felicis activae vitae deditis, sed illae vivebant iuxta primaevam regulam S. Clarae in strictissima Clausura. Cum autem R-mus P. Nicolaus in Visitatione canonica Varsaviae facta recognovit eas, iussit segregare dicens quod in una domo sub duabus regulis non posse sorores habitare. Tempore suppressionis Ordinum illae ob hanc Clausuram salvatae erant, sed tantum ad mortem licebat eis in Monasterio specialiter eis ad Ipso Imperatore concessio vivere. Nunc autem permissum est eis novas sorores suscipere. Illae habent Decretum laudis adhuc tempore R. P. Nicolai a S. P. Pio IX concessum, sed revisio Constitutionum dilata est in posterum. Iuxta has Constitutiones regimen illarum relictus est Ministro Generali Capuccinorum, quod et R-mus P. Aegidius acceptavit. Queritur ergo humillime: An possint illae nunc suas Constitutiones R-mo Patri transmittere ad corrigendum et si sit possibile ad impetrandam confirmationem S. Sedis. Et an necessarium sit ad hoc testimonium Ordinarii, sunt enim in Dioecesi Plocensi, ubi Officialis Candidatus ad Episcopum est omnium Congregationum nostrarum capitalis inimicus.

Illae Capuccinae habent etiam quasi filialem domum suam in Galicia in Kenty, ubi volebant se transferre ex Przasnysz, et petita et obtenta concessione et benedictione Ordinarii Cracoviensis Cardinalis Dunajewski aedificaverunt ex suis dotibus et ex eleemosynis fidelium Ecclesiam et Monasterium, quod ipse Cardinalis dedicavit, et personaliter novitias vestivit, et congregato populo Congregatio-

nem quam maxime commendavit. Sed praesens Cardinalis Puzyna videtur contrarius huius generis vitae, etsi in Visitatione Monasterii erat contentus, nullo tamen modo vult eas confirmare. Primo dicebat quod necesse est, ut habeant saltem 10.000 aur. austr. pro fundo. Cum autem invenerint benefactorem, et attulerint requisitam summam, exigebat ut aliquod opus misericordiae suscipiant, sed cum susceperint parvum orphanotrophium iuxta monasterium iterum exigebat, ut cum alia Congregatione se coniungant, sed ad hoc non poterunt perficere. Et etsi scribebat pro eis ad eum R-mus P. Bernardus, et Archiep. Simon et Card. Agliardi omnibus recusavit, et puto, quod si ipse Papa dignaretur in hoc negotio scribere, nihil proficeret. Una vice dicit, quod Ecclesia nunc prohibet huiusmodi Congregationes, altera vice quod leges civiles sunt contrarii et similia. Restat ergo miseris Sororibus, ut cum patientia expectant divinam misericordiam. Ideo de hac re commemoravi, quia puto quod quandoque perveniet ad aures Reverendissimi hoc negotium, ut sciat quod de hoc sentire oportet.

Nunc ergo solas Capuccinas in Przasnysz petitio nostra respicit.

Provolutus ad pedes Reverendissimi peto veniam pro tam longa epistola, et Pastoralemente benedictionem pro se et pro omnibus fratribus, meis

humillimus servus et oboedientissimus.
fr. Honoratus, Capuccinus.

(Przekład polski)

[Nowe Miasto, czerwiec 1908]

Przewielebny Ojcie Ministerze Generalny.

Otrzymałszy z roczników Zakonu⁴⁴ wiadomość o wyborze Przewielebnego Ojca na naszego Ojca, Pana i Ministra Generalnego, spieszymy szybko do Jego stóp, a całując ręce oddajemy Mu należną dań posłuszeństwa i poddajemy się z całą ufnością jego dyspozycji i ojcowskiej opiece.

Jesteśmy ostatni z owczarni Przewielebnego Ojca, tj. członkowie wygasającej Prowincji Polskiej, obecnie odżywiającej, złożonej zaledwie z 14 zakonników (10 kapłanów i 4 braci laicków); dwóch z tej liczby żyje w klasztorze łomżyńskim już skasowanym, a dwóch z rozporządzenia Przewielebnego Poprzednika — O. Bernarda — mieszka w hospicjum warszawskim, gdzie z jałmużny budują kaplicę i stosowne mieszkania⁴⁵, wliczeni jednak są do naszego klasztoru nowomiejskiego.

⁴⁴ „Analecta OFM Cap.” vol. 24: 1908 s. 177—182.

⁴⁵ Hospicjum OO. Kapucynów przy ul. Łazienkowskiej nr 2. Kaplica pod wezwaniem M. B. Częstochowskiej i bł. Ładysława z Gielniowa zo-

Po zniesieniu naszych klasztorów w 1864 r., gdy łączność z Najwyższą Zwierzchnością zakonną została zakazana, a władza rządzenia klasztorami na kilka lat przez Stolicę Sw. udzielona biskupom, w tym oplakany stan mieliśmy za Komisarza Generalnego O. Prokopa. Po jego śmierci Przewielebny O. Bernard mianował mnie swoim generalnym komisarzem z władzą prowincjała na Polskę i władzę tę poszerzył później także na Prowincję Galicyjską z powodu zgromadzeń zakonnych, które tam mieszkały i były pod moim kierownictwem, miały bowiem pewne trudności ze strony przełożonych miejscowych, zwłaszcza gdy chodziło o przyjęcie i profesję III Zakonu.

Lecz ja dziś jestem już starcem osiemdziesięcioletnim, cierpiącym na nogi tak, że nie mogę być z braćmi ani w kościele, ani w chórze, ani w refektarzu i nie jestem w stanie dawać im dobry przykład. Skoro więc uprawnienie Komisarza Generalnego z ustąpieniem Przew. O. Bernarda wygasło, proszę pokornie Waszą Przewielebność, aby mi nie udzielał tej władzy ponownie, tym bardziej, że nigdy nie miałem łaski rządzenia.

Jeśli zaś dla dobra braci konieczne jest, aby ktoś z nas był obdarzony tą władzą, to jeżeli Przewielebny Ojciec pozwoli, polecam P. O. Feliksa z Radzymina⁴⁶, który pełni od wielu lat obowiązek gwardiana w klasztorze nowomiejskim⁴⁷ z wielkim zadowoleniem wszystkich, jest bardzo przykładowy i pełen miłości, cieszy się ogromnym autorytetem w całym kraju i wśród kleru i wśród świeckich. Jest bowiem jakby męczennikiem, ponieważ gdy z rozkazu arcybpa zdążył w procesji do kościoła zajmowanego przez mariawitów, został przez nich pochwycony, ranił ciężko bronią palną, pobity kijami, powalony na ziemię i tylko cudownie uniknął śmierci, lecz dotąd nosi w ciele odłamki⁴⁸.

Na życzenie ojców mieszkających w Warszawie zanoszę do stóp Przewielebności drugą prośbę: 1) aby w parafii Solec, a potem we własnej kaplicy mogli korzystać z tych odpustów i łask duchownych, jakie mieli w klasztorze, jak to przez Benedykta XIV dane jest braciom mieszkającym przy szpitalach; 2) aby wspomniana kaplica posiadała te same odpusty, jakie są właściwe naszym kościołom, gdyż to wielce wznaga owoc ich pracy. 3) aby wreszcie w ich kaplicy, która wkrótce będzie kościo-

stała ufundowana przez kapucyńskiego brata Karola Chodkiewicza, który będąc zesłańcem na Syberii przez prawie 30 lat składał swoje oszczędności, a w końcu dysponował sumą 50 000 rubli. Ten fundusz i ofiarność ks. Jełowickiego, pp. Juliana Lefasa, Jaroszyńskiego, Kaczorowskiego i pp. Andrzejczykowej i Greffkowicz pozwoliły na urządzenie kaplicy. Poświęcenie jej odbyło się 16 VII 1908 r. AWPK: Inwentarz kaplicy i hospicjum OO. Kapucynów w Warszawie przy ul. Łazienkowskiej, sporządzony w końcu r. 1911. Na rozkaz władz rządowych, z oskarżenia mariawitów, kapucyni opuścili w tymże roku placówkę.

⁴⁶ Tj. o. Feliks Sadowski, patrz przyp. 25.

⁴⁷ Gwardianem był od r. 1892.

⁴⁸ Incydent miał miejsce w Lesznie, 23 kwietnia 1906 r. Szeroko pisała na ten temat prasa.

lem, można było zyskać odpust w święto bł. Ładysława z Gielniowa wyznawcy Zakonu Braci Mniejszych Obserwantów, który był niegdyś kustoszem klasztoru warszawskiego, gdzie czci się jego relikwie, a jest także I klasy Patronem Królestwa i szczególnym patronem Warszawy, którą cudownie wyzwolił, a nie ma dotąd kościoła pod swym wezwaniem. Z tej racji fundator tego naszego hospicjum ks. Jełowicki pragnie, aby kaplica była poświęcona pod tym tytułem. Obraz błogosławionego byłby umieszczony w głównym oltarzu.

Niech mi Przewielebność wybaczy, jeżeli ufając jego dobroci, odważyć się mieszać w rzecz, która do mnie nie należy. Słyszeliśmy z roczników, że wyznaczeni są z różnych narodowości i języków komisarze do oceny poprawionych konstytucji, przeto sądzę, że i nam przynajmniej Przewielebnemu Ojcu wolno w tej sprawie przedstawić swoje zdanie. Wiadomość ta przybyła do nas przed kilku laty i nie małym napełniła bólem, my bowiem z wielką pociechą zawsze czytaliśmy nasze konstytucje tak pełne ducha serafickiego i aprobowaliśmy mądrość starych ojców, którzy bronili przed ich zmianą. Dla spokoju naszych sumień wystarczały Ordynacje Generalne, które w miarę wymagań czasu dopuszczaly w niektórych przypadkach zmiany. W konstytucjach pozostawała zaś zawsze pierwotna surowość, która pobudzała pragnienia nasze do rzeczy doskonalszych. Skoro zaś niektóre punkty będą wykreślone, nikomu nie przyjdą na myśl i przez to konstytucje stracą właściwą sobie ozdobę i trzeba będzie stale je zmieniać dostosowując do naszej słabości skłonnej zawsze do gorszych rzeczy.

Pisałem o tym o. Bernardowi, który odpowiedział, że do mnie należy tylko się modlić, aby Bóg oświecał tych zakonników, którzy do tego są wyznaczeni. Modliłem się wprawdzie, a teraz boję się jednej rzeczy, mianowicie, że kongregacja według nowych norm nie zatwierdzi żadnych wyrażań ascetycznych, w które obfitują nasze konstytucje. Mniemam przeto, że nie istnieje żadna konieczność żądać nowego zatwierdzenia, skoro mamy uroczyste świadectwo papieża, że Konstytucje nasze są dyktowane przez Ducha św. Lecz częściowo pocieszyło nas stwierdzenie Najczcigodniejszego Protektora Zakonu⁴⁹, że sam Ojciec św. chce je osobiście poprawić. Ufamy, że ta korekta ograniczy się tylko do zmiany niektórych słów.

Wyraziwszy to z wielką pokorą i poddaniem u stóp Przewielebności wydaje mi się zbytecznym zapewniać Przewielebność Waszą, że zawsze jesteśmy gotowi wszystko przyjąć jak od samego Boga, co będzie nam przez Przewielebnego Ojca przesłane.

Jeszcze jedna maleńka prośba. W naszym kraju w mieście Przasnysz są siostry kapucynki, które dawniej mieszkały razem z felicjankami prowadzącymi życie czynne, lecz żyły według pierwszej reguły św. Klary w najściślejszej klauzurze. Gdy zaś Przew. O. Mikołaj na wizytacji kanonicznej w Warszawie je poznał, rozkazał oddzielić mówiąc, że w jed-

nym domu nie mogą mieszkać siostry dwóch reguł. W czasie kasaty zakonów z powodu klauzury ocalały, lecz pozwolono im tylko żyć do wymarcia w klasztorze wyznaczonym specjalnie przez samego cara. Teraz zaś pozwolono im przyjmować nowe siostry. Mają one dekret pochwalny już od czasów P. O. Mikołaja uzyskany od Piusa IX, lecz poprawa konstytucji odłożona została na później. Według tych konstytucji zarząd nimi pozostawiono ministrowi generalnemu kapucynów, co też zatwierdził Przew. O. Idzi. Zapytujemy przeto pokornie: Czy mogą one teraz przesłać swoje konstytucje Przew. Ojcu do poprawki i czy można prosić o ich zatwierdzenie Stolicę Św. Czy konieczne jest do tego świadectwo ordynariusza, są bowiem w diecezji płockiej, gdzie oficjalnym kandydatem na bpa jest główny nieprzyjaciel wszystkich naszych zgromadzeń⁵⁰.

Te kapucynki mają niejako filialny swój dom w Galicji w Kętach, gdzie chciały się przenieść z Przasnysza i po uzyskaniu pozwolenia od ordynariusza krakowskiego kard. Dunajewskiego zbudowały ze swoich posagów i ofiar wiernych kościół i klasztor, który sam kardynał poświęcił i osobiście obłókł nowiejuszką, a zgromadzonemu ludowi polecił je usilnie. Lecz obecny kardynał Puzyna wydaje się przeciwnym temu rodzajowi życia, chociaż na wizytacji klasztoru był zadowolony, jednak w żaden sposób nie chce ich zatwierdzić. Najpierw powiedział, że konieczne jest, aby miały przynajmniej 10 000 złotych austriackich na fundację. Gdy zaś znalazły dobrodzieja⁵¹ i wniosły żadaną sumę, wymagał aby przyjęły jakieś dzieło miłosierdzia, a skoro przyjęły mały sierociniec obok klasztoru, ponownie zażądał, aby się połączyły z jakimś zgromadzeniem, lecz na to nie mogły się zgodzić. I chociaż w tej sprawie pisał do niego o. Bernard i arcybiskup Symon⁵² i kardynał Agliardi, wszystkim odmówił i sądzę, że nawet jeśliby w tej sprawie pisał sam Ojciec św., nic by nie wskórał. Raz powie, że Kościół zabrania takich zgromadzeń, innym razem, że są temu przeciwne prawa cywilne itp. Biednym siostrąm pozostaje tylko z cierpliwością czekać Bożego miłosierdzia. Dlatego wspominałem o tej sprawie, aby gdy do uszu Przewielebności dojdzie ta sprawa, wiedział, co o tym myśleć.

Teraz przeto nasza prośba odnosi się tylko do kapucynek w Przasnyszu.

⁴⁹ Tj. ks. Antoni Nowowiejski.

⁵¹ Całą przypadającą na niego część majątku zapisał na klasztor kapucynek w Kętach w r. 1895 przed przyjściem do kapucynów Izidor Wysłouch.

⁵² Arcybiskup Franciszek Albin Symon (1841—1918), rektor Akademii Duchownej w Petersburgu, w 1892 mianowany sufraganem mohylewskim, w 1897 bpem płockim, ale rząd nie pozwolił mu objąć diecezji, lecz zesłał w głąb Rosji. W tym czasie papież mianował go arcybiskupem tytularnym. Od r. 1901 na interwencję papieża przebywał w Rzymie, pod koniec życia był proboszczem kościoła mariackiego w Krakowie. Wielki przyjaciel zgromadzeń o. Honorata; często interweniował w ich sprawie podczas swego pobytu w Rzymie.

⁴⁹ Kard. Agliardi Antoni (1832—1915), bp Bergamo.

Chyląc się do stóp Przewielebności proszę o przebaczenie za tak długi list, a także o błogosławieństwo pasterskie dla siebie i wszystkich moich braci.

Sługa najpokorniejszy i najposlušniejszy

br. Honorat, kapucyn

4 Do generała zakonu o. Wenantego z Lisle-en-Rigault ³³

Oryg. w AWP. Jest to właściwie brulion przygotowany do przekładu na język łaciński; nie wiadomo czy list wysłano do Rzymu.

[Nowe Miasto, styczeń-czerwiec 1915]

Reverendissime Pater.

Przerwanie komunikacji pocztowej skutkiem wojny nie dozwoliło mi w swoim czasie przesłać listu wczesnego Najprzewielebniejszemu Ojcu. Jesteśmy tu w samym ognisku wojny, bo chociaż Niemcy wdarli się prawie bez oporu prawie w cały kraj nasz i wszędzie niszczą kościoły, miasta i wioski i prowadzą zacięte walki na wielkiej przestrzeni, jednakże koło naszego klasztoru chcą się przedrzeć, bo tu znajdują takie drogi, po których mogą przeprowadzić swoje straszne armaty, przeto dzień i noc u nas strzały armatnie wystraszają biednych ludzi, którzy w różne strony uciekają. Nasz klasztor był zajęty przez Prusaków ³⁴, którzy nas objedli i ograbili, a po ich wypędzeniu zajęli go Rosjanie ³⁵ i objęli refektarz i cały dół. I zamówili miejsca na tysiące rannych, których mieli co dzień tu sprowadzać, a po segregowaniu rozsyłać do odpowiednich szpitali lub do domów. Z czego może miarkować Paternitas Vestra jak zacięte trwają walki. Niemcy po wydaleniu z rozkazu swego generała całą godzinę najstraszniejsze granaty na nasz kościół ciskali, tylko cudem wyraźnym nie zdołali go zrujnować tak, że gdy potem dostali się tu do niewoli nie mogli się nadziwić, że tak mało był uszkodzony. My przez te parę dni tego bombardowania przesiedzielśmy w piwnicach pod refektarzem, a dla ludu biednego musieliśmy naruszyć klauzurę i otworzyć groby nasze i inne sklepienie miejsca gdzie się biedactwo tłoczyło z całego miasta. Ja sam w tym czasie dwa razy przez jawny cud Serca Jezusa zostałem ocalony od pewnej śmierci.

³³ O. Wenanty [D o d o j] z Lisle-en-Rigault (1862—1926), członek prowincji paryskiej, od r. 1914 generał zakonu.

³⁴ Niemcy przebywali w klasztorze około 3 tygodni, począwszy od 5 X 1914.

³⁵ W nocy z 27 na 28 X 1914 r. do Nowego Miasta wkroczyli Rosjanie, którzy także zajęli klasztor.

Pomimo to nie ustajemy w służbie familijnej i nie opuszczamy ani na jeden dzień wszystkich ćwiczeń zwyczajowych zakonnych i chórowych we dnie i w nocy. I post Benedykty ³⁶ obchodzimy, chociaż bardzo ubogo.

Umarł nam o. Benwenuty ³⁷ d. 25 Novembr. zeszłego roku, ale że nam przybył w tymże roku nowicjusz kapłan ³⁸, więc liczba Mszy, które ad mentem P. Generalis się co miesiąc odprawiają, zostaje ta sama to jest jedenaście.

Z tego co nam raczył R. Pater donieść w Analektach o łaskawości wielkiej Jego Świątobliwości dla naszego zakonu, domyślam się, że Wasza Reverentia ma u niego łatwy przystęp. Dlatego ośmielam się zanieść do Niego dwie prośby. Uważam, że w szeregach wojennych z obu stron zaciętość ustała, widocznie są zniechęceni takim mordowaniem strasznym i jakby formę tylko dopełniali coraz rzadziej strzelają. — Zdaje się, że oczekują jakich układów. I w parlamencie niemieckim i w sejmie pruskim spostrzegli się, że nie przeprą Rosji, dlatego Wilhelmowi życzyli tylko honorowego pokoju.

Zdaje mi się przeto, że teraz jest taka pora, iż gdyby Jego Świątobliwość zaproponował układy, możeby się uchwycili tego, bo sami wstydzą się zacząć. Z samej odpowiedzi Wilhelma na propozycję o wymianie jeńców można to wnosić. Być może, że Rosja opiekałaby się, bo chcą iść na Berlin, ale trzeba żeby była uwiadomiona przez ambasadora, że wolno jej domagać się tego, że gdy obiecała Polakom odebrać od Prus zabrane ziemie polskie (które stanowią większą część Prus), to honor jej nie pozwala, aby złożyła broń póki tego nie dotrzyma. I ręczę, że nawet Pastorut prędzej się zgodzi na oddanie tych ziem, niż gdyby miała z jednej strony Rosja, a z drugiej Anglia i Francja zdobywać Berlin, bo nawet wysunęli Wilhelmowi, żeby dla obrony swych osobistych dóbr, które ma właśnie na ziemiach polskich, osłabić walkę we Francji, przerzucając na teren Prus Wschodnich bardzo znaczną ilość wojska. Zgodzą się i oddać Belgię, bo wiedzą, że źle z nimi i boją się bardzo Japończyków, tak jak u nas Kozaków, gdy się kilku pokaże, setki Niemców uciekają przed nimi i od Warszawy głównie ich odpędzili Japończycy.

³⁶ Dobrowolny czterdziestodniowy post, trwający od Trzech Króli, doradzany przez konstytucję zakonu dla uczczenia postu Chrystusa na pustyni. Ci, którzy go zachowywali otrzymali specjane błogosławieństwo; stąd nazwa „benedykta”.

³⁷ O. Benwenuty Mettler z Ciężenia (1843—1914), ostatni gwardian skasowanego w r. 1892 klasztoru w Zakrocymiu, utalentowany rzeźbiarz. Wykonał szereg rzeźb dla kościoła klasztorowego w Zakrocymiu i w Nowym Mieście.

³⁸ Ks. Aleksy Kłysiński, wikariusz z Łopuszna [d. kielecka]; obłeczony w habit 4 VIII 1914 r. otrzymał imię zakonne Stanisław. Kilka dni po profesji wrócił do diecezji.

Rosji grozi rewolucja wewnętrzna, i pewno będzie musiała zmienić swój rząd despotyczny i biurokratyczny, więc będzie rada układu, bo wszystkie jej miasta zapelnione są szpitalami rannych co złe wrażenie robi.

5 Do ks. bpa Henryka Piotra Kossowskiego⁵⁹

Oryg. w AWP.

[Zakroczym, 1885—1890]

Excellentissime Domine!

Stosownie do życzenia Waszej Excellencji, przesyłam statkiem beczułkę miodu. Skoro ośmielam się go przesłać Najprzewielebniejszemu i Najłaskawszemu naszemu Ojcu i Dobrodziejowi, i gdy Wasza Excellencja raczył mnie uwiadomić na jaki cel ma być użyty, to już chyba nie potrzebuję zapewniać, że jest bardzo dobry, bo z umysłu w tym celu robiony.

Znając przy tym troskliwość serca Waszej Excellencji o naszą małą trzódkę, donoszę Mu, że z łaski Bożej wszyscy nasi Bracia są zdrowi i zadowoleni, bo zewsząd mamy pokój, któregośmy tak zawsze pragnęli, a tak długo nie znali, a że to się datuje od czasu jak Wasza Excellencja wziął nas w swoją wysoką i prawdziwie ojcowską opiekę, i czujemy, że to jedno tylko, iż do Niego mamy zawsze bezpieczną ucieczkę, powstrzymuje wszelkie zapędy nieprzyjaznych nam osób, dlatego zawsze serca nasze są przejęte najwyższą dla Niego wdzięcznością i co dzień prosimy Boga, żebyśmy nie tylko mogli doczekać tej chwili, w której by nasz miodek był użyty, to jest sekundacji i Waszej Excellencji, ale aby Go jak najdłużej zachował i dla nas i dla całej powierzonej Mu trzody w zdrowiu i wszelkiej pomyślności i coraz więcej łask Mu swoich przymnażał.

Całując nogi Waszej Excellencji proszę Go i dla siebie i dla całej rodziny naszej o świętą modlitwę i błogosławieństwo.

Excellentissimi Domini humillimus servus

6 Do ks. arcybpa Wincentego Popiela

Oryg. w AWP Jest to właściwie brulion listu, autentyk wysłano do adresata.

⁵⁹ Bp Henryk Piotr, hr. Dołęga Kossowski (1828—1903), od 1884 sufragan płocki. W latach 1885—1890 był wikariuszem kapitulnym i administratorem diecezji płockiej. Potem był sufraganem d. kalisko-kujawskiej.

[Nowe Miasto, 1907]⁶⁰

Celsissime Domine

Ścielać się do stóp Excellentissimi Dni przedstawiamy Mu naszą najpokorniejszą prośbę.

My kapucyni byliśmy wprowadzeni do Polski (w r. 1681) przez Jana Sobieskiego i obsadzeni przy ulicy Miodowej w klasztorze i przy kościele zbudowanym przez tegoż króla jako votum, na podziękowanie za zwycięstwo pod Wiedniem, które było ostatecznym ciosem zachowującym całą chrześcijańską Europę od napływu Mahometan. Pobudką dla tego króla do powierzenia nam tego kościoła było zapewne to, że w dniu walki świątobliwy kapucyn Marek Aviano odprawiając Mszę w namiocie wojennym przepowiedział mu zwycięstwo⁶¹. Ten klasztor był nam najmilszy już dla tej samej pamiątki, uważaliśmy go zawsze za główną naszą siedzibę i służyliśmy tam P. Bogu i Kościołowi przez dwa wieki przeszło z zadowoleniem władz i mieszkańców.

Dziś przy sprzyjających okolicznościach udajemy się do opieki Celsissimi, błagając Go, aby raczył wyjednać nam u władz rządowych pozwolenie powrócenia do tego klasztoru, przez co byśmy ożywieni na duchu, w ścisłej karności, służyli nadal Bogu i wiernym Chrystusowym.

Dodajemy do tego, że gdy cesarz rosyjski Piotr Wielki przebywał w Warszawie i stał w naszym klasztorze, zostawił nam wielki pergaminowy dokument z ołowianymi pieczęciami⁶², któryśmy przechowywali aż do dnia kasaty, a w którym zabraniał, aby nam żadnej szkody nigdy nie czyniono. Przy kasacie wszystkie dokumenty zabierano, ale na ich znaczenie nie uważano.

Uniżeni u nóg Celsissimi prosimy Go o pasterskie błogosławieństwo —

humillimus servus

7 Do księży biskupów Królestwa Polskiego

Hektograf w AWP.

⁶⁰ W relacji wysłanej przez o. Honorata do generała zakonu w Rzymie z 2 X 1907 (AWP) pisze o. Honorat: „Archiepiscopus Iussit nobis petitionem porrigere et promisit curam gerere a Regimine nobis reverti possit...”

⁶¹ O. Marek [Cristofori] z Aviano (1631—1699), członek prowincji weneckiej. Przez Innocentego XI wysłany jako legat pod oblężony Wiedeń. Por. K. J. Grauer, E. Winter, *Marco d'Aviano. Sein Werk in Seine Zeit*, Wien 1933.

⁶² M. Baliński, *Fundacja zakonu i kościoła Xięży Kapucynów w Warszawie*, „Alleluja” *Rocznik Religijny*, Warszawa 1840 s. 136—137 podaje fragment owego dokumentu z 8 VIII 1707 r.

[Nowe Miasto, 15 sierpnia 1907]

Excellentissime Domine!

Najmocniej przepraszam naprzód, że się odważyłem użyć hektografu w tym liście, ale mam charakter pisma zepsuty, drobny i nieczytelny, więc nie śmiałem męczyć oczu W. Ekscelencji.

Doszło do mojej wiadomości, że Najprzewielebniejszy Ordynariusze czynią mi pewne zarzuty, dotyczące zgromadzeń ukrytych przed światem. Uważałem więc za obowiązek wytłumaczyć się z nich, a przy tej sposobności przesłać Najczcigodniejszym Pasterzom niektóre objaśnienia konieczne do ich wiadomości o tych zgromadzeniach, bo dotąd od nikogo ani wprost ani pośrednio nie byłem o to wzywany. Dowiedziawszy się zaś, że Excellentissimi Domini mieli się zebrać w czasie wiecu dziennikarzy katolickich⁶⁵ u Jego Ekscelencji X. biskupa Ruszkiewicza dla naradzenia się nad zarządzeniem wspomnianych zgromadzeń, pośpieszyłem z listem do Niego⁶⁶, prosząc, aby na tych naradach był odczytany. Tymczasem dowiaduję się teraz, że ani zebrania, ani tych narad wcale nie było, poczytuję przeto za obowiązek powtórzyć to wszystko Waszej Ekscelencji, a przy tym dodać niektóre objaśnienia tam z pośpiechu pominięte, aby Najdostojniejszy Pasterz miał jak najdokładniejsze wyobrażenie o stanie tych zgromadzeń, nad którymi raczy zarząd i opiekę przyjmować.

1. Zarzucają mi naprzód samowolne zakładanie zgromadzeń, o czym ja nigdy nie pomyślałem nawet. Miałem tylko od lat 50-u wyrobione przez o. Aniceta⁶⁵, prowincjała, którego sekretarzem byłem, upoważnienie O. Generała⁶⁶ do kierowania Trzecim Zakonem i urządzania go według tego, co uważać będę za najwłaściwsze dla chwały Bożej i dotąd tego nie przestąpiłem, bo nigdy nie zajmowałem się innymi osobami, tylko należącymi do Trzeciego Zakonu. A nawet te Normy⁶⁷, które przed paru laty otrzymałem ze Ś. Kongregacji mówią, że Ś. Kongregacja nie zajmuje się wcale zgromadzeniami Trzeciego Zakonu, bo to całkowicie do Ministrów Generalnych należy.

2. Co do zgromadzeń ukrytych, te powstały w ten sposób:

⁶⁵ Zjazd dziennikarzy katolickich odbył się 18—21 VI 1907 r.

⁶⁶ Zachowany hektograf listu nie posiada daty.

⁶⁷ O. Anicet Sierakowski (1822—1891) był prowincjałem w latach 1856—1859.

⁶⁸ O. Wenanty [Burdesio] z Turynu (1803—1864), członek prowincji piemonckiej, wybrany na generała w r. 1847.

⁶⁹ Normy uzupełniające konstytucję apostołską „Conditae a Christo” (1900), wydane 28 VI 1901. Pełny tekst podaje J. Schaefer, *De religiosis*, Romae 1947 s. 1102—1135.

O. Beniamin, biskup podlaski i Komisarz Generalny Kapucynów⁶⁸, nazначzył mnie do posługiwania Zgromadzeniu Felicjanek, które sam założył⁶⁹. Gdy zaś te były przez rząd rozpedzone⁷⁰ i wiele aspirantek radziło się mnie, czy mają jechać do nich za granicę, czy pozostać w kraju, ja uważając za wielką szkodę dla kraju, żeby go pozbawiać przykładu i modlitwy takich dusz i to na czas prześladowania i zachęcony będąc do tego przez X. Koźmiana⁷¹, radziłem, aby pozostały i służyły Bogu po domach rodzinnych i nauczałem je, jak mają praktyki zakonne spełniać. Gdy zaś ten rodzaj życia rozszerzył się po różnych diecezjach, zacząłem się obawiać, czy to nie przechodzi zakresu mego upoważnienia i odniosłem się do O. Generała, przedstawiając trudności miejscowe. Na to otrzymałem odpowiedź, że mogę za pozwoleniem jednego biskupa po całym kraju to szerzyć. Mając tedy J. E. X. Sotkiewicza⁷² od początku przychylnego, za jego upoważnieniem i wskazówkami dalej to dzieło prowadziłem.

3. Zarzucają mi, dlaczego takie różne są te zgromadzenia. O tej różnicy ja również nigdy nie myślałem: widziałem tylko to jedno: radzić tercjarzom i tercjarkom, pragnącym służyć Panu Bogu doskonale, jak na ten czas prześladowania urzędzić się mają. A ta rozmaitość sama z natury rzeczy wyłynęła, bo gdy nie wolno wtedy było łączyć się razem i nawet trzy dziewczęta wiejskie, gdy razem zamieszkały, strażnicy rozpedzali, więc radziłem im, aby tylko w pewnych porach się schodziły dla odbycia swoich ćwiczeń. Gdy zaś i to jeszcze zwracało uwagę policji, że zbierały się osoby różnego stanu, radziłem, aby osobno nauczycielki, a osobno szwaczki, osobno fabryczne się zbierały, osobno miejskie, osobno wiejskie, osobno panie, a osobno służące, dając tylko prostszym jakąś inteligentniejszą osobą do kierowania. Stąd powstały różne kółka, każde

⁶⁸ O. Beniamin Szymański (1795—1868), pięciokrotnie spełniający w ciągu dwudziestu lat urząd prowincjała Polskiej Prowincji kapucynów, którą doprowadził do rozwoju. W r. 1852 najwyższa władza zakonna mianowała go komisarzem generalnym; godność tę zatrzymał po wyniesieniu na bpstwo podlaskie.

⁶⁹ O. Honorat nigdy nie nazywał się fundatorem zgromadzeń, przypisując zasługę innym. W tym wypadku założenie felicjanek przypisuje także o. Beniaminowi.

⁷⁰ Kasata felicjanek w Warszawie nastąpiła 17 XII 1864. B. Dmowska, CSSF, *Rozwój i stuletnia działalność zgromadzenia Sióstr Felicjanek w Polsce w: Sacrum Poloniae Millenium*, t. 8—9: 1962 s. 63—67.

⁷¹ Ks. Jan Koźmian (1814—1877), publicysta i redaktor „Przeglądu Poznańskiego”. Po śmierci żony (1853) został księdzem, przez pewien czas by sekretarzem arcybpa Ledóchowskiego. Opiekun Zgromadzenia Służebniczek NMP, twórca szkół dla niezamożnej młodzieży.

⁷² Antoni Ksawery Sotkiewicz (1826—1901). W 1877 r. został mianowany administratorem archidiecezji warszawskiej, którą rządził do czasu powołania go na bpstwo sandomierskie w r. 1883. P. Kubicki, *Antoni Ksawery Sotkiewicz biskup sandomierski. Zarys monograficzny*, Sandomierz 1913.

z osób jednego stanu złożone, a że się to przeciągnęło przez lat około 30, więc nie dziwnego, że się wdroszyły w to życie i wyrobiły sobie pewne tradycje i wprawiły się z doświadczenia w kierowanie takich osób, jakie miały sobie powierzone i zamilowały ten rodzaj życia. A tak z Opatrzności Bożej jedynie, a nie według mego założenia, powstała rzecz bardzo pożyteczna, że każdy stan sam w sobie, tj. przez własnych członków reformuje się i kształci duchowo, a wiadomo, że zawsze wpływ osób tego samego stanu jest skuteczniejszy niż innych.

4. Co się tyczy upoważnienia Kościoła, to gdy te osoby zapragnęły mieć jakiś mocniejszy fundament ze strony Stolicy Apostolskiej, otrzymawszy dla nich świadectwa dwóch biskupów⁷³ (bo inni się obawiali) i jednego dawnego administratora⁷⁴, przedstawiłem z najdrobniejszymi szczegółami Ś. Kongregacji życie jakie prowadzą, i w jaki sposób swe śluby spełniają i jak pożytecznie na chwałę Bożą i na pożytek wiernych pracują i po długich staraniach z pomocą J. E. X. arcybiskupa Ledóchowskiego⁷⁵ otrzymałem dekret⁷⁶, uznający ten rodzaj życia i upoważniający do czynienia ślubów nawet wieczystych i to dla osób w swoich własnych rodzinach mieszkających. A że w dekrete było zastrzeżenie, aby wszystko odbywało się z wiedzą ordynariuszów, zaraz przesałem dekret i całą moją korespondencję z Rzymem wydrukowaną⁷⁷ do wszystkich Najprz. Ordynariuszów, którzy, oprócz wyżej wspomnianych, odpowiedzieli: „Błogosławię z serca, ale proszę nie wymagać nic więcej, bo nie mogę narażać siebie, ani diecezji”. Odniosłem się wtedy do O. Generała i otrzymałem odpowiedź, aby zostawić wszystko jak dotąd, póki się czasy nie zmienią i tak zostawało do tego czasu.

⁷³ Z całą pewnością mowa o bpie Sotkiewiczu. Drugi bp to Mieczysław Leonard Pallulon (1834—1908), od r. 1883 bp żmudzki. W życiorysie Kazimierzy Gruszczyńskiej ze Zgr. Franciszkanek od Cierpiących AWP IV s. 87 zanotowano: „Drugie zalecenie otrzymaliśmy od bpa Pallulona... na podstawie pracy siostr w Kurlandii w majątku hr Eugeniusza Platara...”

⁷⁴ Może to ks. prałat Tadeusz Kruszyński, administrator d. łucko-żytomierskiej, którego na zesłaniu w Odessie ss. franciszkanki od cierpiących prosiły, „aby powagą swoją zaświadczyć raczył ten dom, co w przyszłości może być pożądane, a nawet konieczne. Z całą gotowością świadectwa udzielił”. Życiorys K. Gruszczyńskiej, s. 87.

⁷⁵ Mieczysław Halka Ledóchowski (1822—1902), od r. 1866 arcybp gnieźnieńsko-poznański, w r. 1875 w więzieniu mianowany kardynałem. Od r. 1877 przebywał w Rzymie, gdzie pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji kościelnych, łącznie z urzędem prefekta kongregacji Rozkrzewienia Wiary.

⁷⁶ Dekret „Ecclesia catholica” z 21 VI 1889. Wykład dekretu podaje o. Honorat w: *Wiadomości o nowych zgromadzeniach*, por. bibliogr. poz. 21.

⁷⁷ Bibliogr. poz. 21.

5. Inny zarzut mi robią, dlaczego zgromadzenia nie poddają się teraz biskupom. Nie wiedziałem, jak N. N. Ordynariusze uważali ukaz o swobodzie wyznań, czytałem bowiem w Dzienniku urzędowym warszawskim, że ten ukaz jest tylko dla prawosławnych, aby mogli przechodzić na inne wyznania, a religia katolicka w takim samym ograniczeniu pozostaje. Więc obawiałem się z początku narażać i ordynariuszów i zgromadzenia i do tej chwili się obawiam, bo niedowierzam tej swobodzie. Ale jak tylko jeden z N. N. Ordynariuszów⁷⁸ upomniał się o to, zaraz poleciłem wszystkim przełożonym, aby się do swoich biskupów zwrócili. I potem raz jeszcze drugi i trzeci w osobnych listach okólnych przedstawiłem im, jaki to pożytek będzie dla zgromadzeń, gdy N. N. Pasterze zająć się nimi zechcą i podałem im wzór, według którego mają przedstawić swoje zgromadzenie każdemu. I myślę, że musiały już wszystkie to uczynić. Ja nigdy nie rządziłem zgromadzeniami z bliska i regularnie, tylko w wątpliwościach przełożone do mnie się udawały, więc musiałem poprzestać na takim zaleceniu ogólnym.

6. Najważniejszy zarzut jest pewno ten, że nie przedstawiają dotąd ustaw swoich. Ja właśnie zaleciłem im w tych listach, aby prosiły pokornie o cierpliwość w tej rzeczy. Wszystkie te zgromadzenia od dawna miały swoje ustawy, odpowiednie do zadania każdego i na dawnych zasadach życia zakonnego oparte. Niektóre przed kilkunastu laty były już w Rzymie i otrzymały poprawki⁷⁹, ale teraz Ś. Kongregacja coraz to nowych i to bardzo ważnych zmian wymaga i zastrzega, że bez tych zmian żadnych ustaw nie potwierdzi. A jest to bardzo żmudna robota. Przesłano mi przed kilku laty przewodnik kanoniczny jednego z członków Ś. Kongregacji⁸⁰, według którego przerobiłem wszystkie ustawy naszych zgromadzeń. Wkrótce potem otrzymałem znów Normy wprost od Ś. Kongregacji z zaleceniem, aby wszystko według nich było poprawione, więc znów nową pracę miałem. A teraz gdy w Rzymie były przełożone niektórych zgromadzeń⁸¹, przysłano przez nie dwie nowe książki: jedna — 3-e wydanie owego członka Kongregacji, Batandiera, w którym zapowiedziano, że to jest zupełnie co innego, niżeli wydanie poprzednie i żeby na tamto nie uważać, tylko tego się pilnować. Druga zaś obszerna książka przez benedyktyna Bastien⁸² na-

⁷⁸ Prawdopodobnie bp kujawsko-kaliski Stanisław Zdzitowiecki (1854—1927), od r. 1902 ordynariusz diecezji.

⁷⁹ W r. 1888 złożyły w Rzymie swoje ustawy do zatwierdzenia siostry posłanniczki Serca Jezusowego i franciszkanki od cierpiących. Życiorys K. Gruszczyńskiej, s. 83—84.

⁸⁰ Albert Battandier, *Guide canonique pour les Constitutions des Soeurs à voeux simples*, Paris 1899.

⁸¹ Przełożone zgromadzeń służki Jezusa i franciszkanek od cierpiących.

⁸² Pierre Bastien, OSB., *Directoire canonique à l'usage des Congregations à voeux simples*, Maredsous 1904.

pisana, zawierająca bardzo wiele praktycznych i szczegółowych kwestii, które przyczynią się rzeczywiście do usunięcia wszelkich wątpliwości, ale zastosowanie tego wszystkiego do ustaw każdego zgromadzenia wiele pracy i czasu kosztuje.

Już został ułożony na podstawie tych ksiąg katechizm zakonny dla zgromadzeń o ślubach prostych⁸³, który posłałiśmy do aprobaty Najprzewielebniejszych Ordynariuszów i wszystkim wkrótce wręczymy.

Teraz robota nad ustawami nie ustaje i niektóre zgromadzenia musiały już swoje konstytucje przedstawić. Chociaż niechętnie je teraz wydają, bo najczęściej bywa, że przy przerabianiu następnych wykrywają się nowe rzeczy, na które przedtem nie zwróciło się dostatecznej uwagi, więc lepiej od razu dodać w tamtych co potrzeba, niżeli potem cofać dla poprawienia, jak to już miało miejsce. O ile wolniej ta rzecz się robi, o tyle dokładniej. Za to będę mógł potem zareczyć, że nic w tych ustawach się nie znajdzie, co by się mogło nie podobać Ś. Kongregacji i co by mogło przeszkodzić do potwierdzenia, gdyby N. N. Ordynariusze raczyli i chcieli się o nie kiedy postarać.

7. Słyszałem, że zarówno Ś. Kongregacja, jak i N. N. Ordynariusze przelekli się tej wielkiej liczby tych zgromadzeń tak dalece, że zamierzali je kasować lub łączyć. Już Ś. Kongregację zaspokoilem, że zaledwie kilka jest, które są tak urządzone, że mogą się starać o aprobatę. I N. N. Pasterzy uspokoić mogę, że o ile mi wiadomo, już wszystkie takie przedstawiły się Im, które w Ich diecezjach pozostają. Ta pogłoska o ich wielości widać stąd powstała, że przyłączono do nich trzy inne kategorie: 1) kilka tych, które już dawno mają aprobatę Ś. Kongregacji, jak felicjanki, kapucynki, serafitki (które przeniosły się do Galicji i tam otrzymały potwierdzenie J. E. Kardynała)⁸⁴, zakład na Pięknej w Warszawie⁸⁵ i te dwa, które zostały świeżo przez Stolicę Świętą potwierdzone⁸⁶; 2) druga kategoria tych kilku, które ode mnie dawno odstąpiły⁸⁷; 3) trzecie wreszcie, które są raczej pojedynczymi zakładami, jak służące paralitykom w zakładzie Ś. Władysława⁸⁸, lub zajmujące

⁸³ *Katechizm zakonny*, AWP D. W odpisie maszynowym ss. 380.

⁸⁴ Tj. Albina Dunajewskiego.

⁸⁵ Zakład p. Cecylii Zyberk-Platerówny prowadzony przez Zgromadzenie Posłanniczek Serca Jezusowego.

⁸⁶ Córki Najczystszej Serca Maryi (sercanki) — otrzymały dekret pochwalny 17 III 1907; Sługi Jezusa — otrzymały dekret pochwalny 15 IV 1907.

⁸⁷ Siostry chorych, utrzymujące się w szpitalach w Warszawie od 1881 r.; Adoratorki prześląganania, prowadzące życie kontemplatywne od r. 1888.

⁸⁸ Sługi paralityków, istniejące od r. 1873 i prowadzące Zakład Św. Ładysława w Warszawie.

się pokutnicami⁸⁹, lub wychowujące dozorczyńnie chorych⁹⁰, albo utrzymujące czytelnie⁹¹, albo opatrujące kościoły⁹², które te wszystkie, chociaż chcą żyć według trzeciej Reguły i ustaw, ale nie są jeszcze według Norm urządzone. Jednakże i one bardzo pożytecznie pracują i mają każde swoje zadanie i tak są przejęte duchem swego powołania, że ani by się dały połączyć, ani żadnego celu w tym połączeniu by nie było. I dla nich też zamierzam zreformować ustawy w taki sposób, aby mogły się stopniowo do wymagań Ś. Kongregacji przybliżać, nie zobowiązując się jednak teraz do takich rzeczy, których by jeszcze spełnić nie mogły. I uważam, że te małe zgromadzenia również na opiekę zasługują, dziś bowiem, gdy zabronione jest zakładanie nowych zgromadzeń bez pozwolenia Stolicy Ś. i takie są zastrzeżone warunki, że prawdopodobnie wcale nowe nie powstaną, bo gdzież kto zechce np. ofiarować z góry fundusz na rzecz nieistniejącej i do której nie ma wyrobionych członków; myślę więc, że te, które są, raczej pielegnować trzeba i wspierać, aby się utrzymały i mogły się z czasem do wymagań Ś. Stolicy zastosować, niżeli z drugimi łączyć.

8. Przy tej więc sposobności uważam za swój obowiązek przedstawić wszystkim N. N. Ordynariuszom istotny stan rzeczy co do zgromadzeń ukrytych przed światem, aby można było mieć ogólny pogląd na nie i uniknąć na przyszłość wszelkich wątpliwości.

Obecny stan ich jest następujący⁹³:

1. Posłanniczki Maryi od Serca Jezusa, trudniące się wychowaniem. — Główny dom jest w Warszawie na Pięknej. Mają w archidiecezji warszawskiej domów 7, w kujawsko-kaliskiej 3, w łódzkiej 1, w żmudzkiej 2.

Liczą członków wspólnego życia 72, zjednoczonych 7.

Otrzymały dekret pochwalny Ś. Kongr. jeszcze za czasów i za pośrednictwem Kardynała Czackiego⁹⁴.

2. Córki Serca Maryi, trudniące się nauczaniem, mają domy swoje w diecezjach: warszawskiej, łucko-żytomierskiej, wileńskiej, żmudzkiej, mohilowskiej.

Członków wspólnego życia 111, zjednoczonych 27.

Otrzymały dekret pochwalny Ś. Kongr. w roku bieżącym.

3. Sługi Jezusa, zajmujące się sługami domowymi. Mają w diecezji warszawskiej domów 8, w kuj.-kaliskiej 2, w kieleckiej 1,

⁸⁹ Pokutnice św. Małgorzaty z Kortony, które w r. 1895 oddzieliły się od Zgr. Córki Maryi Niepokalanej (niepokalanek).

⁹⁰ Siostry chorych, zapoczątkowane w r. 1881.

⁹¹ Poczyszczycielki Serca Jezusowego — powstały w r. 1894. Celem ich było apostołstwo dobrej książki.

⁹² Westiarki Jezusa, zawiązane w r. 1880.

⁹³ Daty powstania wymienionych zgromadzeń zob. w schemacie biograficznym.

⁹⁴ Kard. Włodzimierz Czacki (1835—1888), arcybp Salaminy, od 1882 kardynał pracujący w kilku kongregacjach.

w lubelskiej 1, w łucko-żytomierskiej 4, wileńskiej 2, w tarnowskiej 1, w przemyskiej 1.

Do życia wspólnego należy sióstr 153, zjednoczonych około 300.

Przysłano im dekret pochwalny ze Ś. Kongregacji w tym roku.

4. Siostry cierpiących, mają główny dom w Warszawie przy ul. Wilczej, tzw. Przytulisko⁹⁵. Oprócz tego służą w kilku zakładach i szpitalach w Warszawie i w Łodzi, w diecezjach sandomierskiej i wileńskiej.

Jest ich w życiu wspólnym 65.

Posłały swoje papiery wraz ze świadectwem N. N. Ordynariuszów do Rzymu, lecz zatrzymał je u siebie Konsultor Ś. Kongregacji, O. Pius⁹⁶, aby nie przeszkadzać aprobachie dwóch powyższych zgromadzeń, ale teraz zażądano od nich nowych świadectw, więc zapewne ich sprawa jest na stole Ś. Kongregacji. Być może, iż na skutek owych świadectw, których przychylność podziwiali członkowie Kongregacji, otrzymają dekret pochwalny, ale ustawy ich pewno nie będą potwierdzone, bo nie dały ich przerabiać według nowych wymagań, licząc na to, że przed kilkunastu laty były bardzo chwalone w Rzymie.

5. Służki Maryi wiejskie, mają swoje siostry i domy w 9 diecezjach: warszawskiej, kuj.-kaliskiej, płockiej, kieleckiej, sandomierskiej, lubelskiej, sejneńskiej, wileńskiej i żmudzkiej.

W życiu wspólnym jest ich 695, zjednoczonych 2796.

Jeden z N. N. Ordynariuszów⁹⁷ raczył łaskawie zająć się ich sprawą i zawiózł ich papiery do Rzymu, ale dla wyżej przytoczonych względów złożył je tam do dalszego czasu.

Ustawa ich ułożona wprawdzie według Norm i po łacinie wydrukowana, nie we wszystkim jednak stosowała się do późniejszych wymagań, więc teraz na nowo została przerobiona i będzie wysłana do Rzymu na miejsce tamtej, aby ułatwić sobie jej potwierdzenie.

Zgromadzenie to, jako najbardziej rozszerzone, często spotyka się z przyganą osób duchownych, że się nie stara o aprobatę rzymską, a także często ma różne trudności, zasługuje przeto, aby N. N.

⁹⁵ Dom schronienia zw. Przytuliskiem powstał w wyniku działalności Żywego Różańca w r. 1858 przy udziale ks. Władysława Ożarowskiego i o. Fidelisa Paszkowskiego, kapucyna. Niemal od początku proszono o. Honorata o opiekę. Tam gromadziły się tercjarki po kasacie felicjanek. W r. 1882 zawiązało się zgromadzenie, którego pierwszą przeł. generalną z nominacji o. Honorata została Kazimiera Gruszczyńska.

⁹⁶ O. Pius [S a b a d e l] à Langogne (1850—1914), członek prow. liońskiej, redaktor urzędowego pisma zakonu „Analecta OFM Cap.”. Pius IX prekonizował go w r. 1911 na arcybpa tytularnego Kartaginy.

⁹⁷ Bp Edward Ropp (1851—1939), od 1903 ordynariusz wileński. Przez matkę z Zyberk-Platerów spokrewniony z kierowniczką zakładu SS. Posłanniczek na Pięknej. Sprzyjał wszystkim zgromadzeniom o. Honorata i załatwiał im sprawy w Rzymie.

Ordynariusze przyczynili się ze swej strony do wyjednania mu potwierdzenia, bo w praktyce się pokazuje, że tylko nagłace przedstawienia N. N. Ordynariuszów są tam poważane i bez ociągania się spełniane, jak to sam J. E. Prefekt⁹⁸ Ś. Kongr. często naszym siostrom powtarzał.

6. Córki Maryi Niepokalanej są tym dla miasteczek, czym Służki dla wiosek. Mają domy w 8 diecezjach: warszawskiej, kuj.-kaliskiej, płockiej, sandomierskiej, lubelskiej, kieleckiej i mohylowskiej.

W życiu wspólnym jest ich około 100, zjednoczonych 117.

Zgromadzenie to było bardziej rozgałęzione i posiadało więcej domów, ale dawna jego przełożona, czując pociąg do zajęcia się pokutnicami, zniosła niektóre domy i wybrała siostry sposobne do swego celu i założyła zakład dla pokutnic, o których będzie niżej. Ale reszta sióstr pozostała wierną swemu pierwszemu zadaniu.

7. Robotnice Serca Maryi, poświęcone ludowi fabrycznemu i pracującemu w kopalniach. Mają swoje domy przy fabrykach i są w 6-u diecezjach: warszawskiej, kuj.-kaliskiej, płockiej, kieleckiej, wileńskiej i poznańskiej.

Do wspólnego życia należy 160, zjednoczonych prawie 2000.

Zjednoczone fabryczne nie są tak rozproszone po rodzinach, jak w innych zgromadzeniach, bo zazwyczaj większość pracujących w jednej fabryce łączy się razem we wspólnych mieszkaniach po 20—30. W niektórych miejscowościach fabrycznych po kilka jest takich domów, więc łatwiej im zakonne życie prowadzić.

Największą trudność to zgromadzenie ma z utrzymaniem. Z jednej strony zjednoczone narażone są na częste bezrobocie, z drugiej znów wspólne, rekrutujące się z tej samej klasy ubogiej, mało co wnoszą do zgromadzenia, które z pracy rąk się utrzymując, z trudnością może wystarczyć swoim potrzebom. To właśnie jest największą dla nich przeszkodą do uzyskania aprobaty, gdyż Ś. Kongregacja stanowczo wymaga pewnego zabezpieczenia materialnego. Pożądaną byłoby rzeczą, gdyby się znalazł jaki dobrodziej, który zrozumiałszy pożyteczność takiego zgromadzenia, raczyłby mu materialnie dopomóc.

8. Siostry Imienia Jezus, zajmujące się szwaczkami i w ogóle robotnicami ręcznymi, mają domy w diecezjach: warszawskiej, kuj.-kaliskiej i w mohylowskiej.

Jest ich 55 wspólnego życia i 35 zjednoczonych. Rozciągają jednak wpływ na wiele osób tego stanu przez tzw. „Dźwignię” czyli związek samopomocy⁹⁹.

⁹⁸ Kard. Józef Vives y Tutó (1854—1913), kapucyn z prow. katalońskiej, w r. 1899 mianowany kardynałem i prefektem kongregacji zakonników. Zyczący zgromadzeniom o. Honorata.

⁹⁹ „Dźwignia” — Związek Rękodzielniczek, założony przez ss. Imienia Jezus w Warszawie w r. 1906.

9. Zwiastunki Wynagradzania szerzą cześć wynagradzającą, przyjmują na rekolekcje, prowadzą różne zakłady, ochrony, szpitale itd. i zajmują się dziełami misyjnymi, obierając miejsca bardziej oddalone i mniej przystępne. Mają swoje domy w diecezji warszawskiej, kuj.-kaliskiej, łucko-żytomierskiej.

Do życia wspólnego należy osób kilkadziesiąt.

10. Wspomożycielki dusz zmarłych oddają się głównie ratunkowi tych dusz przez różne ćwiczenia pobożne, a przy tym chodzą do ubogich chorych, przyjmują bezdomnych, jednym słowem poświęcają się na usługi największego ubóstwa.

Przebywają w diecezjach: warszawskiej, mohylowskiej i wileńskiej. Osób jest razem 50.

11. Słudzy Maryi są to bracia pochodzący przeważnie z ludu wiejskiego i temuż ludowi oddani, mają za cel podniesienie pracy chrześcijańskiej. Domy ich są w 8 diecezjach: warszawskiej, kuj.-kaliskiej, płockiej, sejneńskiej, sandomierskiej, lubelskiej, wileńskiej i żmudzkiej.

Członków życia wspólnego 236, *zjednoczonych 304.

Zajmują się wszelkimi rzemiosłami i kierownictwem tercjarzy kongregacyjnych po parafiach, nawiedzając ich osobiście i rekolekcje z nimi odprawiając, o ile im przełożeni parafialni pozwalają.

12. Synowie Bolesci Maryi są to bracia przeważnie z miejskich rzemieślników pochodzący i na ten stan oddziaływujący.

Utrzymują się również z rzemiosł i posyłani są jakby na misje w dalekie strony, gdzie pod kierownictwem kapłanów sekretnie lud naucza dla utrzymania go w wierze i pobożności.

Są w diecezjach: warszawskiej, kuj.-kaliskiej, kieleckiej, łucko-żytomierskiej, sejneńskiej, wileńskiej, żmudzkiej, mohylowskiej (mińskiej) i w Ameryce północnej i południowej.

Wspólnych braci mają 202, zjednoczonych 104.

Ustawy tych wszystkich zgromadzeń zostały zastosowane do wymagań Ś. Kongregacji i albo już są, albo wkrótce będą doreczone N. N. Pasterzom, którzy poznają z nich dokładniej wszystko, co tych zgromadzeń dotyczy.

Dodają także spis zgromadzeń mniejszych, o których wyżej wspomniałem, chociaż te nie przyczynią kłopotu N. N. Ordynariuszom, bo znajdują się przeważnie w archidiecezji warszawskiej.

1. Pocięzycielki Serca Jezusowego. Zadaniem ich jest wpływać na młode osoby wychodzące z pensji itp., które mają zwykle przewrócone w głowach z powodu braku religijnego wykształcenia. Siostry starają się za pomocą pogadanek, zebrań, książek, aby z tych osób przygotować materiały na dobre chrześcijańskie nauczycielki lub matki. Stowarzyszenie to bardzo pięknie się rozwijało, miało kilka czytelni: w Warszawie, w Łodzi, w Kielcach, a w Lublinie stręczenia nauczycielek. Zawiązało nawet sto-

sunki z zagranicą. Tymczasem dla niewiadomych powodów przełożona, która funduszami swymi wiele się przyczyniała do jego utrzymania, pokasowała wszystkie domy, a w końcu sama zupełnie się odsunęła. Zachwiało to na chwilę wszystkie, ale jednak trwają dotąd w swoim powołaniu i robią, co mogą. Mają tylko dwa domy wspólne, jeden w Łodzi, drugi w Warszawie, a ten drugi więcej rodzinny niż zakonny. Zresztą są w obowiązkach nauczycielek rządowych i prywatnych. X. Szmidel¹⁰⁰, mając jakiś fundusz na ochronę, chciał im go powierzyć, ale czeka spokojniejszych czasów, a przy tym one się obawiają, czy to nie będzie odstępieniem od ich zadania.

2. Córkami Dobrego Pasterza są to wyżej wspomniane niepokalanki, które pod kierunkiem p. Ludwiki Morikoni¹⁰¹ poświęcają się pracy nad pokutnicami, o ile się zdaje, z niemałym pożytkiem i z bardzo pocieszającymi owocami.

Zdaje się, że mają swoje filie w Białymstoku, w Sejnach i w Wilnie.

3. Słudziarki Jezusa. Przez wstąpienie przełożonej do klasztoru są zachwiane, ale kilka z nich przywiązało się do tego życia i zajęcia i pragną w nim trwać. J. E. X. Biskup Wileński przyjął pod swoją opiekę te, które zebrały się w domu wileńskim. Myślę, że i w Warszawie jakaś część ich pozostanie, a może niektóre potem powrócą, przekonawszy się, że nie mają powołania do klauzury.

4. Służebniczki szpitalne pod wezwaniem Matki Boskiej Nawiedzenia. Istnieją od roku 1891 i służą paralitykom w zakładzie Ś-go Ładysława. Jest ich 24, z których dwie tylko po ślubach wieczystych. Są one jakby na łasce p. Czarneckiej¹⁰², krewnej śp. fundatora, która do ich filii w Częstochowie sprowadziła szarytki z Paryża. Ale przez tyle lat, bo od samego założenia, spełniają wiernie tak ciężkie posługi, warto by więc je utrzymać w tym samym kierunku duchownym. Zajmował się nimi przez wiele lat X. prałat Dębicki¹⁰³ ale teraz podobno nie ma czasu do tego.

¹⁰⁰ Ks. Karol Szmidel (1846—1920), kanonik kapituły łowickiej, proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża św. w Łodzi. Współpracował ze zgromadzeniami ukrytymi.

¹⁰¹ Ludwika Moriconi (zm. 1933), najpierw przełożona gen. Zgr. Córek Maryi Niepokalanej; od 1895 r. przełożona gen. Zgr. Córek Matki Dobrego Pasterza.

¹⁰² Maria Czarnecka założyła w r. 1901 ochronkę w Częstochowie, do której chciała sprowadzić szarytki, ale te nie reflektowały na ofertę z braku osób. Dopiero gdy im w Jersey w 1906 zlikwidowano placówkę, na zaproszenie Czarneckiej i hr. Tyszkiewiczowej w 1907 przybyły do Częstochowy. W umowie postanowiono, że jeżeli ochrona ulegnie likwidacji, to cały dobytek przechodzi na zakład Św. Ładysława dla paralityków.

¹⁰³ Ks. Władysław Michał Dębicki (1853—1911), prefekt szkół warszawskich, ceniony pedagog, autor wielu publikacji na tematy filozoficzne.

5. Córki Ukrzyżowanego stanowią stowarzyszenie z osób wykształconych. Odmawiają brewiarz. Zadaniem ich jest kierownictwo tercjarek, zwłaszcza kongregacyjnych, dotąd jednak małe miały pole do tego. Będąc w diecezji łucko-żytomierskiej zajmowały się uczeniem katechizmu po wsiach. Teraz sprowadziły się do Nowego Miasta, gdzie większe pole mieć będą.

6. Są jeszcze w diecezji sandomierskiej, w Klimontowie, Sługi Chorych, dla których jedna dobrodziejka zakupiła dom¹⁰⁴, gdzie właśnie mieszkają i tam sposobią dozorczyńie chorych, które rozsyłają po szpitalach.

9. Wracając do większych zgromadzeń chciałbym zwrócić uwagę N. N. Pasterzy na kwestię najważniejszą, tj. na członków zjednoczonych, jest to bowiem rzecz specjalna i wyłączna u nich, odmienna od innych zgromadzeń.

Niektórzy uważają zjednoczonych za rzecz dodatkową, jakby ich dla pociechy tylko do zgromadzenia przyłączono, tymczasem oni stanowią jego fundament. Raczą sobie przypomnieć N. N. Pasterze, że te zgromadzenia przez bardzo długie lata składały się wyłącznie ze zjednoczonych, bo nie można było wtedy pomyśleć o życiu wspólnym. Kościół zaś potwierdził ich, a nawet pozwolił im składać śluby wieczyste. Dopiero na skutek rady Ś. Kongregacji, aby starać się o jeden lub parę domów wspólnych w każdym zgromadzeniu, robiło się to potrosze, o ile można pozwałała. Okazało się to bardzo pożytecznym, bo w tych domach wspólnych zjednoczeni odprawiają rekolekcje, tam bywają przyjmowani do wszystkich stopni w zgromadzeniu, stamtąd otrzymują pokierowanie, więc można powiedzieć, że te domy głównie na ich usługi były założone. I przeważnie główny corpus Congregationis stanowią zjednoczeni, więc nie wypada ich chyba jako dodatek tylko traktować.

Ci zjednoczeni od samego początku więcej nieraz dobrego robią na zewnątrz niż wspólni, którzy oprócz zadania muszą i ćwiczeń liczniejszych pilnować i zajmować się posługą zjednoczonym. Zresztą mają do tego obszerniejsze pole, bo w rodzinach i we wsiach i wszędzie jakby na misjach docierają tam nawet, gdzie noga kapłana nigdy nie powstała i dziś nawet powstać by nie mogła, gdzie pacierza ludzie nie umieją, tam zakładają szkółki, uczą katechizmu, zaprowadzają praktyki pobożne, chodząc wszędzie pod tytułem wędrownych rzemieślników, ochroniarek, dozorczyń chorych itd. Ale to wszystko robią w przekonaniu, że służą Bogu, że są zakonnikami i z posłuszeństwa to czynią. A gdyby tego byli pozbawieni

¹⁰⁴ W r. 1904 obywatelka ziemska Helena Rościszewska zgłosiła o Honoratowi chęć zakupu posesji, na którą fundusz w wysokości 10 000 rubli dała jej kuzynka Zofia Makomaska. Kupiono dom w Klimontowie, w którym urządzono szpital obsługiwany przez Sługi Chorych.

i traktowani jako świeccy tercjarze, toby ich nic nie łączyło ze wspólnymi i zaczęliby pracować na swoją rękę, a potem zupełnie by ustali. A z ich ustaniem, ustaliby i wspólnie żyjący, bo bez zjednoczonych w niektórych zgromadzeniach wspólni straciliby główną rację bytu. Służki wiejskie na przykład i bracia zakładają swoje domy tam, gdzie są zjednoczeni, tj. dla wygody tych ostatnich, aby mogli mieć opiekę moralną i podtrzymywanie w duchu gorliwości i przez nich dopiero na całą wieś wpływają, nie zawsze mogąc osobiście się udzielać. Więc jeśliby nie było zjednoczonych, to ustałby główny powód założenia tam domu i możliwość wpływania na wieś całą. Podobnie fabryczne zakładają domy tylko przy fabrykach, gdzie jest wiele zjednoczonych związanych ślubem posłuszeństwa i przez nie dopiero szerzy się wpływ na resztę pracowników fabrycznych, a jeźliby zjednoczone odsunąć od ślubów, to nie było by racji zakładania tam domów, bo nikt by się do wspólnych nie odnosił. Sądziwszy przeto, że taka organizacja koniecznie powinna się utrzymać, jeżeli te zgromadzenia mają spełniać swoje zadanie.

Wprawdzie nie wszystkie zgromadzenia w ten sposób są urządzone, bo te, które później powstały, od razu wspólnie się łączyły, ale najdawniejsze i najliczniejsze i już od początku tak zorganizowane należałoby tak zostawić. Takich jest siedem: Bracia jedni i drudzy, Służki wiejskie, Niepokalanki miejskie, Fabryczne, Sługi i Szwaczki. I te jeźliby w ten sposób nie były prowadzone, z pewnością nie długo by ustały. Myślę przeto, że nie tylko wspólnymi, ale i zjednoczonymi wypadało by się zajmować N. N. Ordynariuszom i XX. Komisarzom i również je egzaminować, obłóczyć i profesję odbierać, tak jak od wspólnych, tym bardziej, że w niektórych zgromadzeniach okazała się zbyt wielka łatwość w ich przyjmowaniu. Co prawda w nowych ustawach obostrzone zostały zarówno warunki przyjęcia jak i składania profesji, ale jednak należałoby je badać, czy można rachować na ich stałość, aby nie było później kłopotu dla N. N. Ordynariuszów.

10. Przedstawiamy teraz drugą kwestię do rozstrzygnięcia N. N. Pasterzy. Przełożone zgromadzeń, które starały się niedawno o potwierdzenie, dowiedziały się w Rzymie, iż na zasadzie Dekretu Ś. Stolicy, wydanego dla nas w r. 1889, powstały także Zgromadzenia ukryte we Francji po skasowaniu u nich zakonów. Obecnie zaś już wyrobiły sobie to prawo, że ich nie uważają za stowarzyszenia świeckie, ani ślubów ich za prywatne, tylko na równi z jawnymi zgromadzeniami zakonnymi o ślubach prostych. To samo Ś. Kongregacja ma zamiar i do nas zastosować, toteż powiedziano owym przełożonym, że dekret z r. 1889 jest cichaczem skasowany i że wolno im o tym rozgłaszać w kraju. Istotnie mamy na to niezbitę dowody. Najprzód w pierwszym wydaniu Batandiera ten de-

kret znajduje się, a w trzecim¹⁰⁵, które, jak wspomniałem, zalecono nam w Ś. Kongregacji, już go wcale nie ma. Po wtóre, co najważniejsza dekrety pochwalne otrzymane przez dwa zgromadzenia w roku bieżącym samym układem swoim sprzeciwiały się dekretowi z r. 1889, gdyby ten istniał jeszcze. Głosił on bowiem, że Ś. Kongregacja nawet wtedy, gdy pochwała lub potwierdza takie zgromadzenia, uważa je za świeckie stowarzyszenia pobożne, a śluby ich za prywatne, tymczasem jak w jednym tak drugim dekreście pochwalnym Córki Serca Maryi i Sług Jezusa zgromadzenie ich wyraźnie nazwane jest zakonnym, nowicjat — kanonicznym, a śluby — prostymi.

I według naszego przekonania to ślubów przynajmniej tych dwóch potwierdzonych zgromadzeń nie należy uważać za prywatne i o dyspensę od nich siostry wspólnego życia powinny udawać się do Rzymu. W innych zaś zgromadzeniach śluby na tej chyba zasadzie mogą być nazwane prywatnymi, że w ogóle w zgromadzeniach diecezjalnych, nawet jawnych, dyspensują z nich biskupi, choćby te zgromadzenia uznane były za zakonne. Co zaś do ślubu wieczystej czystości, to w zgromadzeniach diecezjalnych biskupi o tyle mogą z niego zwalniać, o ile posiadają przywilej rozwiązywania prywatnego ślubu wieczystej czystości. Tak przedstawia tę rzecz przytoczony wyżej benedyktyn Bastien, str. 111 nr 199 w rozdziale o dyspensowaniu ze ślubów.

11. Wreszcie odzywają się niektórzy WW. Komisarze, wyznaczeni przez NN. Ordynariuszów do tych zgromadzeń, że nie wiedzą kategorycznie, jakie są ich obowiązki. Odpowiedź na to znajduje się w Dekrecie Leona XIII „*Conditae*”¹⁰⁶, tak względem tych, które już są potwierdzone od Ś. Stolicy, jak względem diecezjalnych, chociaż w wielu diecezjach rozgałęzionych.

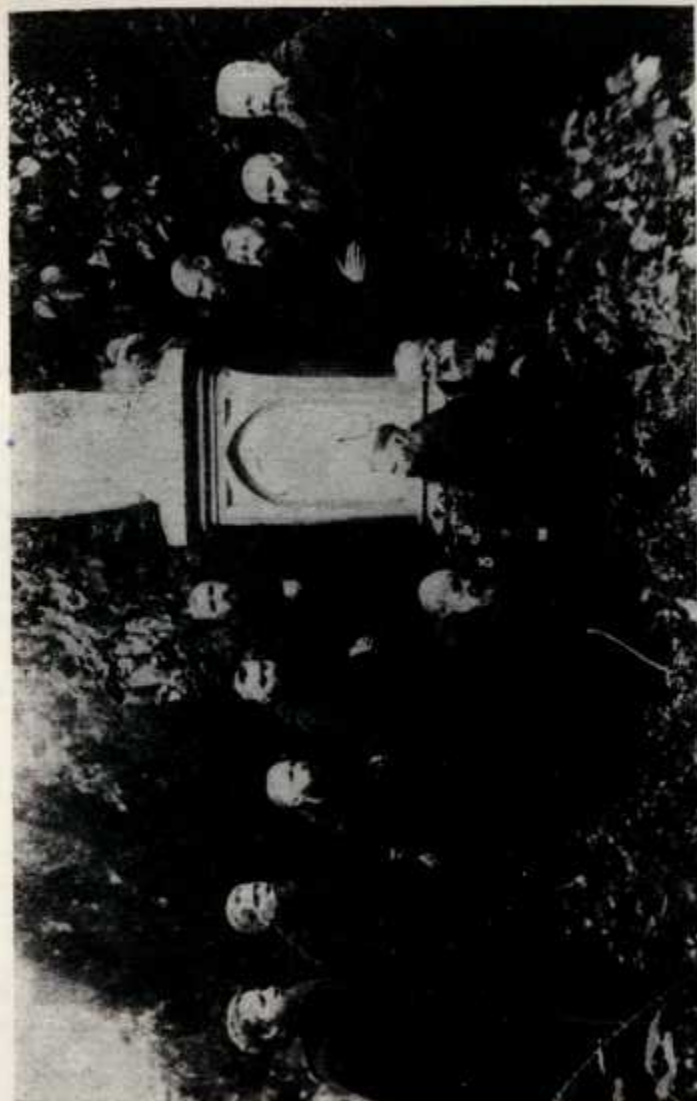
W ustawach ich są rozrzucone po różnych miejscach te prawa, ale zdaje się, że zebrawszy je kategorycznie, są one następujące:

a) Egzaminowanie kandydatek do oblóczyn i profesji z tych trzech rzeczy: 1) czy nie jest zmuszona, 2) czy jej nie zwodzą, 3) czy ma świadomość tego, co robi.

b) Dopełnianie ceremonii oblóczyn i profesji. Sądzę przy tym, że XX. Komisarze potrzebują mieć upoważnienie do delegowania od siebie miejscowych lub bliższych kapłanów, bo niepodobna by im było za każdym razem osobiście dopełniać tych aktów w miejscach oddalonych, tam zaś, gdzie jest kilku księży delegowanych, mogliby ich upoważniać do zastępowania się wzajemnie w razie nieobecności.

¹⁰⁵ Pierwsze wydanie ukazało się w r. 1899. Por. przyp. 80, III wyd.: *Guide canonique pour les constitutions des instituts à vœux simples suivant les récentes dispositions de la S. Congr. des évêques et réguliers*, Paris 1905.

¹⁰⁶ „*Conditae a Christo*” — konstytucja apostolska z 8 XII 1900.



4. O. Honorat w gronie współbraci w Zakroczymiu około r. 1875



5. Pierwsze siostry ze zgromadzeń ukrytych

c) Udzielanie pozwoleń na zakładanie nowych domów, zwijanie dawnych, otwieranie i przenoszenie nowicjatów i prowincji, usunięcie ze zgromadzenia profeski wieczystej, zmianę stałego miejsca pobytu Przełożonej Generalnej i jej Rady, sprzedaż rzeczy wartościowych i nieruchomości, tudzież ich obciążanie w granicach władzy każdego ordynariusza, bo poza tymi granicami trzeba się udawać o pozwolenie do S. Kongregacji, nawet gdy chodzi o zgromadzenie diecezjalne.

d) Dyspensowanie którego domu z jakiego ogólnego punktu ustaw, lub z warunków wymaganych do objęcia urzędu. W rzeczach wymienionych pod lit. c) i d) X. Komisarz danej diecezji powinien się porozumieć z Najprz. Ordynariuszem i z jego upoważnienia udzielać dyspens lub pozwoleń.

e) W najważniejszych zaś rzeczach, dotyczących całego zgromadzenia, jako to: zmiana jakiego punktu ustaw, zwołanie kapituły w razach nieprzewidzianych ustawami, usunięcie z urzędu Przełożonej Generalnej lub radnej, potrzeba zgody wszystkich Ordynariuszów, w których diecezjach zostają domy zgromadzenia, czyli odniesienia się do wszystkich XX. Komisarzy. Tak bowiem uważa ekspozytor Dekretu „Conditae”, Bastien, zalecony przez S. Kongregację: „Dawniej”, pisze on pod N. 379 na str. 222 i 223, „rzeczywiście Biskup uważał się za przełożonego tych zgromadzeń, których dom główny był w jego diecezji..., dziś byłoby to przeciwne Konstytucji „Conditae”..., może więc spełniać swoją władzę tylko w obrębie diecezji”. Wyrażenie „potrzeba zgody wszystkich Ordynariuszów” należy chyba rozumieć tak jak zwykle w podobnych razach się rozumie, tj. jako zgodę większości.

Wszystkie powyższe punkty odnoszą się do zgromadzeń diecezjalnych, gdy zaś chodzi o zgromadzenia potwierdzone, tj. mające choćby dopiero pierwszy dekret pochwalny, funkcje XX. Komisarzy są mniejsze, a mianowicie: badają i dopełniają ceremonii jak wyżej pod lit. a) i b).

f) Udzielają pozwoleń na założenie nowego domu.

g) Na usunięcie w nadzwyczajnych razach siostry po profesji przed otrzymaniem dyspensy od ślubów.

h) Na wszystkie rzeczy, co do których siostry zależne są od Ordynariuszów na równi z innymi wiernymi. Do XX. Komisarzy należy także w wypadku jakich nieporozumień z duchowieństwem zbadać rzecz i stosownie do tego napomnieć lub stanąć w obronie, jak to niektórzy Pasterze już sami zalecić raczyli.

Nie potrzebują WW. XX. Komisarze utrzymywać spisów i wymagać świadectw od swoich delegatów co do dopełnienia ceremonii obłóczyn i profesji, bo zgromadzenia mają porożylane wzory bardzo dokładnych ksiąg przyjęcia, w których znajduje się wszystko, co by mogło być potrzebne do sprawdzenia.

12. Pozostaje do określenia sposób zdawania sprawozdań o stanie lub postępie zgromadzeń niepotwierdzonych, tudzież o użytkowaniu sum, ofiarowanych jakiemu domowi na miejscowe cele dobroczynne, co już całkowicie do samych N. N. Ordynariuszów należy. Wszystkie zgromadzenia mają sobie przesłane sposoby sprawozdań, jakich Ś. Kongregacja wymaga co trzy lata, zarówno od Przełożonych Generalnych, jak i od każdej radnej z osobna w zgromadzeniach przez Stolicę Św. aprobowanych. Sprawozdania te, bardzo ściśle i szczegółowe przy niniejszym załączam. Mogłoby przeto N. N. Ordynariusze wybrać ze swej strony punkty najważniejsze, wymagając, aby co rok, lub w innym terminie za pośrednictwem WW. XX. Komisarzy wszystkie pojedyncze domy lub prowincje zgromadzeń znajdujących się w ich diecezjach według tych punktów sprawę Im zdawały, chyba że chcieliby poprzestać na tych tylko odwoływaniach się, które pod literami c), d) i e) w punkcie 11 są wskazane.

Przy tej sposobności wspominamy, że sprawozdania do Ś. Kongregacji zgromadzeń aprobowanych potwierdza swoim podpisem Ordynariusz domu głównego.

13. Oprócz tych wszystkich zgromadzeń, które pragną zażakonne się uważać, są jeszcze dwa stowarzyszenia, nie spełniające rad ewangelicznych, bo złożone po większej części z osób stanu małżeńskiego. Celem ich jest wpływ moralny na rodziny chrześcijańskie i zachęcanie do religijnego wychowania dzieci. Męskie nosi tytuł: *Śług Przenajśw. Rodziny*¹⁰⁷, a żeńskie: *Niewiast Ewangelicznych*¹⁰⁸. Niektórzy Ordynariusze raczyli potwierdzić ich ustawy i naznaczyć im nawet Komisarza i spowiedników.

Znajdują się w diecezjach warszawskiej, kuj.-kaliskiej, płockiej,

¹⁰⁷ Zgromadzenie dla mężczyzn żonaty i wdowców; tzw. *Śluzgi Przenajświętszej Rodziny* zostali zorganizowani w r. 1894. Mieli za zadanie uczyć jakim powinien być w życiu rodzinnym chrześcijański mąż. Kierownictwo spoczywało w ręku Izydora Wystoucha (brata Antoniego). Ten opracował ustawy przesłane przez o. Honorata. Po apostazji Antoniego Szecha, o. Honorat powierzył kierownictwo Michałowi Grzybowskiemu (1834—1916), który był przez pewien czas przełożonym generalnym Zgromadzenia Braci Śług Maryi. Ponieważ nie chciał się wiązać ślubami, został „przesunięty” do wyżej wspomnianego zgromadzenia Przenajśw. Rodziny. W zgromadzeniu pracował niedługo, popadł w konflikt z jego członkami. Wtedy opiekować się zaczął nimi ks. Jan Siemiec (1846—1919), który zrównał zgromadzenie z tercjarstwem.

¹⁰⁸ Zgromadzenie Niewiast Ewangelicznych dla mężatek i wdów o analogicznym celu jak zgromadzenie męskie powstało w r. 1899. Kierowała nim p. Kazimiera Bartoszewiczowa, żona urzędnika pocztowego w Warszawie. W 1893 r. na ich czele stanęła p. Anna Mineyko siostra Ludwiki Moriconi. Zyskały poparcie arcybpa warszawskiego W. Popiela. W formie Sodalicji Służebnic Przenajświętszej Rodziny przetrwały do II wojny światowej.

sandomierskiej, lubelskiej, sejneńskiej i innych. Każde z tych stowarzyszeń liczy po kilkuset członków. Są oni wszyscy tercjarzami, więc należą do tych, którymi według Norm Ś. Kongregacja się nie zajmuje, lecz zostają pod kierunkiem Ministrów Generalnych. Z uwagi jednak, że tak mało jest u nas zakonników i że ci nie mogą nastarczyć pracy, pożądaną byłoby rzeczą, by i oni mogli zostawać pod jakąś kontrolą WW. XX. Komisarzy, aby wiedzieli, gdzie mają się udawać w swoich trudnościach, szczególnie z przełożonymi, którzy czasem nadużywają swej władzy. Polecamy ich przeto łaskawej opiece N. N. Ordynariuszów.

14. Ale nade wszystko pragniemy oddać pod Ich opiekę Trzeci Zakon świecki Ś. Franciszka, który śp. Leon XIII tak bardzo podnosił, tak często i tak gorąco zalecał i na którym opierał całą reformę społeczeństwa. Zdaje nam się, że usilne rady tak mądrego Papieża nie powinny przejść bez skutku. U nas Trzeci Zakon jest bardzo rozgałęziony, ale nie przynosi takich owoców, jakie pod dobrym kierunkiem mógłby łatwo przynieść. Nasi Przełożeni Generalni zalecają, żebyśmy byli bardzo łatwymi w upoważnianiu kapłanów do wpisywania do Trzeciego Zakonu, i do udzielania absolucji generalnej w dniach przepisanych, ale co się tyczy urzędu dyrektora, zalecają, aby go tym jedynie kapłanom udzielać, którzy znają przepisy Trzeciego Zakonu i gotowi są według nich go prowadzić, inaczej bowiem (jak piszą) Trzeci Zakon obraca się na zwyczajne bractwo, a nawet służy tylko do wygody kapłanów. Wiadomo nam, że XX. Proboszczowie upominają się o to, aby kierunek 3-go Zakonu był im zlecony, ale N. N. Ordynariusze odłożyli to do wspólnego porozumienia się ze sobą. I to wiemy, że kapłani chcą prowadzić ten Zakon według jakichś nowych poglądów, które wątpimy, czy są potrzebne, bo przecież reforma 3-go Zakonu datuje się dopiero od roku 1883, a nikt chyba tak dobrze jak Leon XIII tej rzeczy nie zbadał i nie zastosował.

My z reguły mamy zlecony ten zarząd i urząd wizytatorów, ale dla małej liczby nie moglibyśmy spełniać go należycie. Zaledwie raz na rok byłibyśmy w stanie objechać parafie, w których są nasi tercjarze i to gdyby N. N. Ordynariusze tego sobie życzyli, ale bliżej pilnować ich nie możemy. Zrobiliśmy z naszej strony co było można, a mianowicie: wyuczylimy braci, tj. Śług Maryi obowiązków tercjarzskich i przez nich staraliśmy się, o ile można, to wypełniać; oni bowiem chodząc po parafiach objaśniali tercjarzy, ale nie wszędzie byli przyjmowani przez W. W. Kapłanów. Ułożyliśmy także katechizm¹⁰⁹ i nauki tercjarzskie na kapitule¹¹⁰, w których zawiera się wszystko, co należy wiedzieć o Trzecim Zakonie, tak

¹⁰⁹ Por. bibliogr. poz. 83.

¹¹⁰ Drukiem wyszły dopiero po śmierci o. Honorata. Por. bibliogr. poz. 118.

samym tercjarzom, jak i tym, którzy nimi kierują. Jedno i drugie wyjdzie wkrótce z druku. Przy tym, by ułatwić ogólny pogląd, drukujemy obecnie Instrukcję, tyczącą się kierunku Trzecim Zakonem¹¹¹, którą wkrótce N. N. Ordynariuszom prześlemy, z błagalną prośbą, aby wymagali od wszystkich kapłanów swej diecezji, żeby tercjarzy według niej prowadzić chcieli. Niektórzy kapłani opierają się na tym, że mają z Rzymu upoważnienie do przyjmowania do Trzeciego Zakonu. Lecz upoważnienie takie nie udziela się ad destructionem Zakonu, tylko dla jego podniesienia. Zresztą przepisy tyczące się urzędzenia tercjarzy są ogólne dla wszystkich i przez Stolicę Ś. potwierdzone, gdyby więc kapłani chcieli kierować Trzecim Zakonem według nowych, a raczej osobistych poglądów, to ten Zakon nigdy nie mógłby przynieść tych owoców, jakich spodziewał się po nim reformator jego, Leon XIII i jakie światu całemu obiecywał.

Gościwości pasterskiej Waszej Ekscelencji te wszystkie rzeczy polecając i do stóp Jego upadając, proszę Go o błogosławieństwo dla siebie i dla moich braci.

uniżony sługa.

15. Zapomniałem na swoim miejscu wspomnieć o rzeczy bardzo ważnej i potrzebującej wyjaśnienia. Benedyktyn Bastien w swoim Przewodniku kanonicznym tłumaczy (str. 208, N. 365), że do Zgromadzeń męskich nie odnosi się dekret Benedykta XIV o spowiednikach i że zakonnicy nie posiadający święceń kapłańskich mają wolność spowiadania się przed każdym kapłanem tak jak ludzie świeccy. Nie potrzebują więc również spowiedników nadzwyczajnych. Co zaś do żeńskich, to podległe są ściśle wspomnianemu dekretowi co do spowiedników zwyczajnych, nadzwyczajnych, wyjątkowych przez Ordynariuszów wyznaczanych, ale o tyle tylko, o ile posiadają swoje kościoły lub kaplice i spowiadają się zazwyczaj u siebie. Co do innych zaś zgromadzeń, tj. spowiadających się zwykle w publicznych kościołach, to nie podlegają dekretowi „Pastoralis curae”, „a chociaż”, mówi tenże Bastien w N. 369 i 370, „prawie powszechny jest zwyczaj, że i one mają wyznaczonego spowiednika zwyczajnego, ... mogą jednak te zakonnice spowiadać się w potrzebie, u kogo chcą, o ile biskup nie uczynił w tej rzeczy wyraźnego zastrzeżenia”. Bastien umieszcza przy tym zdanie J. E. Kardynała Gennari¹¹², że zastrzeżenie takie, uczonione przez biskupa względem zakonnice spowiadających się w kościołach publicznych, byłoby zbyt surowym. Z jednej więc strony nie chciałbym, aby zgromadzenia w tak ważnej rzeczy zostawione były bez kontroli, bo któż lepiej od N. N. Pasterzy może wybrać dla nich

¹¹¹ Por. bibliogr. poz. 84.

¹¹² Kard. Kazimierz Gennari (1839—1914), arcybp tytularny Lepanto; od 1201 r. kardynał.

stosownych spowiedników, ale z drugiej znowu są czasem warunki, w których nader trudno było by im trzymać się z całą ścisłością tego prawa dla zgromadzeń klasztornych ustanowionego, zwłaszcza co do spowiedników wyjątkowych, jakich niektóre siostry w nadzwyczajnych potrzebach mają możliwość zażądać. Pokornie więc upraszam o rozwiązanie tej kwestii zwłaszcza co do zgromadzeń mających swoje domy po wsiach lub w małych miejscowościach.

16. Pozwalam sobie jeszcze wrócić do kwestii dyspensowania ze ślubów w zgromadzeniach diecezjalnych, o czym dekret „Conditae” r. 1 § 8 mówi: *Cavendum tamen ne istiusmodi remissione ius alienum laedatur, laedatur autem, si insciis moderatoribus id fiat iusteque dissentientibus*. Myślę więc, że od Siostry proszącej o dyspensę N. N. Ordynariusze mogliby wymagać świadectwa, że zarząd zgromadzenia nic nie ma ze swej strony przeciwko zwolnieniu jej ze ślubów.